Nr. 35. Środa, 13 Lutego 1895. Rok 85

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Ogłoszenie.

Z końcem stycznia 1895 r. było w obiegu na zasadzie ustaw z dnia 24 grudnia 1867 r. (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868), z dnia 1 lipca 1868 (Dz. u. p. nr. 84) dalej z dnia 9 lipca 1894 (Dz. u. p. nr. 154 i 156), wreszcie z dnia 24 lipca 1894 (Dz. u. p. 158):

A. Według regestrów, prowadzonych w uprzyw. austryacko-węgierskim Banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych, opiewających na wal. austr.

a) nieoprocentowanych	18.400 zł.
b) 3% oprocentowanych, sześciomiesięcznych	11.900 „
c) 3½ oprocentowanych, sześciomiesięcznych	53,217.400 „
d) 3 oprocentowanych, trzymiesięcznych	7,663.900 „
razem	60,911.600 zł.

B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli banknotów państwowych, a mianowicie:

jednoreńskowych	9,530.735 zł.
pięcioreńskowych	137,861.220 „
pięćdziesięcioreń.	121,659.500 „
razem	269,051.455 zł
w ogóle	329,963.055 zł.

Bieżący dług w udziałowych przekazach hipotecznych został ograniczony rozporządzeniem c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 20 listopada 1894 (Dz. u p. nr. 217) do maksymalnej sumy 90 milionów złr., z której to sumy takież przekazy w kwocie 11.297 złr. 50 ct. zostały umorzone tytułem przedawnienia.

Na mocy ustawy z dnia 9 lipca 1894 (Dz. u. p. nr. 154) odpisano po koniec stycznia 1895 ściągnięte a następnie zniszczone banknoty po 1 złr., 5 złr. i 50 złr. w ogólnej sumie 72,019.276 zł — ct od kwoty 312 milionów złr. w banknotach państwowych, która to kwota stanowiąca dług bieżący, ma być umorzoną na koszt wspólny. (Artykuł XIX układu monetarnego i walutowego)

W ten sposób dług bieżący w banknotach państwowych mający być umorzony na koszt wspólny wynosił z końcem stycznia 1895 r. 239,980.724 zł. — ct.

W szczególności puszczono w obieg po dzień 24 lipca 1894 z tych banknotów państwowy h, które rozporządzeniem c. k. Ministerstwa skarbu z d. 24 lipca 1894 (Dz. p p. nr 158) mają być wycofane po 1 zł.	57,883 361 zł. — ct.
po koniec stycznia 1895 wykupiono, zniszczono i od pisano jako umorzone	48,352.626 „ — „
po koniec stycznia 1895 r. pozostało tedy w obiegu	9,530.735 zł. — ct.

Wiedeń, 4 lutego 1895

Z komisyi Rady państwa dla kontroli długu Państwa.

Dr. Ernest Hauswirth,
prezydent,
Henryk baron Doblhoff-Dier,
członek komisyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 lutego.

Prawno-państwowy zatarg o unię pomiędzy Szwecyą i Norwegią znajduje się obecnie w stadyum przesilenia. Z początkiem tego miesiąca zebrał się w Chrystyanii parlament norweski, a na dzień przed otwarciem jego sesyi konserwatywny gabinet Stanga podał się do dymisyi. Pragnął on w ten sposób wyciągnąć konsekwencyę z faktu, iż przy wyborach do Storthingu, jakie odbyły się w ciągu minionego lata, radykalna lewica odniosła, jakkolwiek liczebnie bardzo tylko nieznaczne, zwycięstwo. Gabinet ten — t. zw. drugi gabinet Stanga — powołany został do rządów w pierwszych dniach maja r. 1893 i otrzymał wtedy zadanie, ażeby zaostrzony przez uchwały ówczesnego storthingu, — w którym większość radykalna była znaczniejszą wynosiła bowiem czternaście głosów, podczas gdy dzisiaj spadła naczery, — spór o unię, odroczyć do czasu nowych wyborów, konstytucya norweska nie pozwala bowiem na rozwiązanie parlamentu. Gabinet spełnił swoje zadanie a ponieważ przy ostatnich wyborach, — jakkolwiek przy nich w porównaniu z poprzedniemi sprawa konserwatywna w Norwegii zyskała — formalnie przecież uległ w walce ze stronnictwem radykalnem, przeto uznał za stosowne ustąpić i uczynił to właśnie w chwili zebrania się nowego Storthingu. Król Oskar, zapewne w przewidywaniu tego zwrotu rzeczy, przybył równocześnie do Chrystyanii, przyjął dymisyę Stanga i osobiście zajął się załatwieniem przesilenia, powołując do siebie w tym celu przywódcę większości, byłego prezesa radykalnego gabinetu Steena, oraz szereg innych radykalnych polityków. Trudno jednak w tej chwili jeszcze przewidzieć, w jaki sposób przesilenie zostanie załatwione: wszyscy bowiem polityce radykalni, za warunek objęcia rządów postawili żądanie, aby król przyzwolił na zaprowadzenie odrębnych konsulatów norweskich, żądanie to zaś sprzeciwia się ustawom zasadniczym i stało się bezpośrednią przyczyną zatargu pomiędzy Szwecyą a Norwegią, ponieważ król Oskar kilkakrotnie już z całą stanowczością odmówił sankcyi swej podobnym uchwałom Storthingu.

Nie ma dzisiaj zdaje się nikogo na półwyspie skandynawskim, ktoby nie uznawał, że unia między Norwegią a Szwecyą potrzebuje istotnie reformy, odłączywszy już jednak zapatrywania Szwedów na tę sprawę, także w Norwegii panują silne różnice w zapatrywaniach, w jaki sposób, na jakiej drodze reforma ta ma być załatwiona. Konserwatywni i umiarkowani politycy norwescy nie chcą, ażeby przy tej reformie ucierpiała sama sprawa unii, jako związku dwóch państw, a pragną tylko przyznania Norwegii szerszych uprawnień w jej prawno-państwowym, wzajemnym stosunku do Szwecyi i żądają, aby reformę tę przeprowadzić w sposób konstytucyą przepisany, to jest za pośrednictwem formalnej uchwały sejmu norweskiego i ugody ze Szwecyą. Radykali norwescy chcą natomiast reformę tę przeprowadzić jednostronnie, bez pytania się Szwecyi o zdanie, a to — rzecz naturalna — prowadzi do niebezpiecznych konsekwencyj i zgoła grozi rozerwaniem unii. Dotychczas rozum, umiarkowanie, a przedewszystkiem niewyczerpana cierpliwość króla Oskara, zdołały zapobiedz bardziej groźnemu zaostrzeniu się sporu; to też można przypuszczać, iż i nadal zdoła on wpływać łagodząco na namiętności polityczne, a w ten sposób ocali tak ważny i tak już w ciągu ośmdziesięcioletniego istnienia swego wypróbowany związek obu państw skandynawskich. Trzeba zaś zauważyć, iż stanowisko partyi radykalnej w Norwegii w kwestyi unii, nie pozostało bez oddziaływania na Szwecyą; oto mianowicie nastąpiło tam w ostatnich czasach, pod wpływem uczucia niebezpieczeństwa, zagrażającego Szwecyi ze strony Norwegii, zlanie się „starego“ stronnictwa z „młodem“, tak, iż w razie, gdyby usiłowania króla Oskara, dążące do załagodzenia sporu, nie powiodły się, wypadki zastaną Szwecyę przygotowaną na opór stronnictw parlamentarnych i narodu szwedzkiego, przeciw norweskim przeciwnikom unii ze Szwecyą.

Obecnie jest jednak jeszcze nadzieja, iż król Oskar zdoła nietylko załatwić teraźniejsze przesilenie gabinetowe, lecz także wprowadzić cały zatarg między Norwegią a Szwecyą na drogę, na której bez szkody dla unii i dla każdego z obu państw, w sposób pokojowy będzie mógł być załatwiony.

Z Warszawy.

Korespondet warszawski *Mosk. Wied.* pisze, co następuje:

„Nowy generał-gubernator hr. Szuwałow zaznajamia się wszechstronnie ze społeczeństwem, wśród którego żyje i działa obecnie. Ponieważ choroba zmusiła generała

---

35)

MARYAN GAWALEWICZ.

SZUBRAWCY.

POWIEŚĆ.

III.

(Ciąg dalszy)

Między ojcem a córką przyszło do sceny tak gwałtownej, że Leonia tak, jak stała, nie zabrawszy z sobą nawet torebki podróżnej, wyjechała z Żołędziówki do Warszawy, zapowiedziawszy, że do domu już nie powróci.

Matka wprawdzie na drugi dzień pospieszyła za nią, aby ją do rozumu przyprowadzić i udobruchać, — ale to się na nic nie zdało.

— Nie, nigdy! — powtarzała przez zaciśnięte zęby — nigdy pod jednym dachem z ojcem mieszkać nie będę!...

Postanowiła resztę lata, aż do jesieni, to jest do terminu, w którym baronostwo zazwyczaj przenosili się na zimowe leże ze wsi, pozostać w Warszawie, zajmując sama jedna ogromny apartament rodziców, spędzając dnie całe w zamkniętych pokojach, mając do posługi tylko pannę służącą i lokaja, który dla utrzymania porządków i dozoru nad mieszkaniem przez letnie miesiące bawił w Warszawie.

Dla uratowania pozorów mówiło się:

— Leosia jest chorą, musiała dla kuracyi wyjechać do Warszawy; może wcale w tym roku nie powróci do Żołędziówki.

Baron wszelako używał rozmaitych środków represyjnych, ażeby krnąbną córkę upokorzyć i zmusić do uległości; groził, że ją przemocą sprowadzić każe, ale tego się nie obawiała.

— Owszem, niech papa spróbuje — kazała mu powiedzieć — chciałabym to widzieć!... Niech raz będzie skandal i niech się świat dowie prawdy o tem, co się dzieje w rodzinie państwa baronostwa!

Pewną była, że do skandalu ojciec nie dopuści, zanadto dbając o pozory i maskę obłudy w obec świata.

W zaciekłości swej baron odmówił córce wszelkiego utrzymania, zostawił ją w mieście bez grosza, nie przypuszczając, że sobie energicznie sama poradzi w ostatniej potrzebie.

— Kiedy chce iść ze mną na udry, niech próbuje — mówił, pieniąc się, do żony, zajmującej między mężem a córką miejsce, jak pomiędzy młotem a kowadłem. — Zobaczymy, czy jej głód nie poskromi!...

Ale panna baronówna głodu nie cierpiała.

„Proszę powiedzieć papie — pisała do matki — że jestem pełnoletnią i miałabym prawo do mego posagu, ale tymczasem nie chcę jeszcze procesować się o należną mi sumę. Posłałam wczoraj przez Klementynę ten bronzowy zegar z kominka do lombardu i na jakiś czas mam gotówkę, z której moje potrzeby opędzę, zanim papa się przekona, że własnej córki głodem morzyć nie wypada....“

Stary antyk z koroną baronowską i herbem Phalernów poszedł do zastawu, umieszczony tam przez „wyrodną córkę,“ która nie przebierała w środkach i nie zastanawiała się nad kompromitacyą, na jaką ojca swego z tego powodu narazić może.

Minęło kilka tygodni, sytuacya się nie zmieniała.

Termin spłaty kapitału niedoszłemu zięciowi zbliżał się coraz bardziej; baron kręcił się, jak mucha w ukropie, nie mogąc na razie znikąd wydostać tak znacznej sumy, którąby utopiony w rozpoczętem przedsiębiorstwie udział Kraenego mógł był umorzyć.

Co najgorsza, że straciwszy wspólnika, na którego pieniężną pomoc wiele liczył, miał nadto ręce skrępowane w dalszem prowadzeniu interesu.

Budowa tartaku w połowie stanęła.

Bez nowej forsy i znalezienia większego kapitału, wszystko mogło pójść na marne i poczynione dotąd nakłady mogły być w znacznej części stracone.

W takiej właśnie krytycznej chwili „z nożem na gardle“, zwrócił się za pośrednictwem żony o ratunek do Krukowskich, ale los, jak gdyby się zmęczył nad jego spekulacyjnymi pomysłami, sprawił mu zawód z tej strony, na którą najwięcej jeszcze liczył.

— Czekaj psie, aż kobyła zdechnie!... — szorstko i brutalnie odezwał się do żony, gdy powróciwszy z Omylina, zdawała mu sprawę ze swej misyi i w najróżowszych barwach przedstawiała widoki spadku i nadzieje, fundowane na obietnicy chorej ciotki.

Głuchą nienawiść i lekceważącą pogardę miał w oczach, słuchając zapewnień swojej Idalki, że wszystko będzie dobrze, skoro tylko cioteczka przeniesie się na drugi świat, zostawiając zapowiedziane legaty spadkobiercom swoim.

— Tak, tak! — potakiwał z ironią i zgryźliwością — ciesz się!... masz z czego!... A tymczasem ja będę musiał pójść z torbami, na dziady, dlatego, że twoja przezacna familijka w ostatniej chwili ręki mi podać nie chce. Nim twoja kochana ciocia namyśli się umrzeć, ja będę zmuszony prędzej w łeb sobie strzelić, aby bankructwa nie dożyć!

— Ależ, Toniu!... Jezus, Marya, cóż ty znów mówisz! — wołała, zalewając się łzami, przerażona i gnębiona tą pogróżką baronowa, która na seryo brała wszystkie frazesy męża, choć miała czas poznać się na ich wartości. — W łeb strzelić!?... Jezus, Marya!...

— I Józef!... — poddał jej szyderczym tonem. — No, krzycz, płacz, wyrzekaj jeszcze głośniej. stań w oknie i na ulicę wołaj, żeby zaraz cały świat wiedział o tem!...

Poruszył się niechętnie i cisnął nożyczkami, które w ręku trzymał, na biurko, że omal nie rozbił kałamarza i nie postrącał lichtarzy srebrnych.

Ona zaś jęknęła tylko i zamilkła tak nagle wystraszona, jak gdyby temi nożycami ją samą na dwoje przekroił.

Nie śmiała więcej słowa pisnąć, tylko z załamanemi rękoma, potulna i zalękniona, patrzała na niego, jak czoło marszczył i wąs motał na palcu, rozmyślając nad uratowaniem swojej szacownej głowy od kuli, a gardła od noża.

— Ha, trudno! — wybuchnął po chwili z rezygnacyą — nie ma innej rady!... kiedy tak, to tak!

(Dalszy ciąg nastąpi).

Hurkę do niespodziewanego porzucenia władzy, hr. Szuwałow odziedziczył przeto wiele rzeczy i spraw w połowie dopiero uskutecznionych lub rozpoczętych zaledwie. Do nieukończonych należy i reforma administracyjna niektórych gubernij kraju. Ma być mianowicie zniesiona mała gubernia łomżyńska. Pół roku temu powiat pułtuski został od niej oddzielony i przyłączony do guberni warszawskiej; to samo stało się z powiatem płońskim guberni płockiej. Wskutek tego gubernia warszawska liczy obecnie 1,600.000 mieszkańców, a oprócz tego uformowały się dwie gubernie małe: płocka i łomżyńska, każda z nich po 600.000 mieszkańców. Oddawna już znawcy stosunków tutejszych przekonali się, iż podział obecny Królestwa nie jest odpowiedni, że należy znieść gubernię łomżyńską, a prócz tego podzielić gubernię kielecką między radomską i piotrkowską. Jednocześnie nierozstrzygnięta została sprawa przeniesienia guberni z Kalisza do Łodzi, co generał-gubernator Hurko uważał za rzecz konieczną i ważną".

Ogłoszono właśnie rozporządzenie o przyłączeniu do okręgu wojennego warszawskiego niektórych powiatów z okręgów wojennych kijowskiego i wileńskiego.

Główny zarząd poczt i telegrafów wydał następujący okólnik: „Ze sprawozdań miejscowych biur telegrafu w guberniach Królestwa Polskiego doszło do wiadomości głównego zarządu poczt i telegrafów, że nie wszystkie tamtejsze biura przyjmują depesze, podawane w języku polskim i adresowane do stacyj w obrębie gubernij Królestwa Polskiego położonych. Z uwagi, że takie ograniczenie bywa zazwyczaj uciążliwe dla miejscowych mieszkańców i utrudnia możność wzajemnego porozumiewania się, a nadto, że nieprzyjmowanie depesz w języku polskim stało się w ostatnich czasach powodem zmniejszenia się dochodu z linii telegraficznych w Królestwie, naczelnik głównego zarządu poczt i telegrafów wydał obecnie rozporządzenie, aby odtąd wszystkie biura telegraficzne, w guberniach Królestwa Polskiego istniejące, przyjmowały od publiczności depesze w języku polskim, nadmieniając, że niniejsze polecenie ma być stosowane do depesz, adresowanych do stacyj, w obrębie Królestwa Polskiego położonych, tudzież w korespondencyi Królestwa z Petersburgiem. Komunikując o nowem rozporządzeniu, zarząd poczt i telegrafów wzywa zarządy kolejowe o wydanie polecenia podwładnej sobie służbie telegrafu na stacyach kolejowych."

Do dzienników warszawskich donoszą, że zarządzający kancelaryą generał-gubernatora warszawskiego, Bożowski, z powodu choroby opuszcza zajmowane stanowisko.

Redaktorem *Dniewnika Warszawskiego* ma zostać p. Amfiteatrow, pisujący w dziennikach petersburskich, pod pseudonimem „Oldgentelman." P. Amfiteatrow zdobył rozgłos swemi korespondencyami z Bułgaryi, zamieszczanemi w *Nowoje Wremia.*

Dzienniki petersburskie rozpisując się o zmarłym redaktorze tego pisma Krestowskim, zaznaczają, iż tenże na stanowisku redaktora *Warszawskiego Dniewnika*, zawiódł pokładane w nim nadzieje. Dziennik ten pod jego sterownictwem stał się pismem bezbarwnem, pozbawionem treści i zupełnie zaniedbanem. Głównym czynnikiem w redagowaniu tego dziennika były nożyce, gdyż ludzi, władających dobrze piórem, absorbowały urzędy.

Piszą z Warszawy: Gdy w pierwszej chwili po śmierci cara Aleksandra III nastąpiło pewne złagodzenie w cenzurze, ujawniające się przedewszystkiem w pozwoleniu umieszczania w tutejszych dziennikach polskich głosów prasy rossyjskiej, wyrażających się o Polakach przychylnie, obecnie cenzura znów energiczniejsze naciągnęła struny. Prasie tutejszej nakazano jak największą względność w omawianiu stosunków niemieckich.

Korespondentom warszawskim do pism petersburskich i moskiewskich jest ciągle solą w oku subwencya, udzielana teatrom warszawskim, i na wszelkie tony domagają się urządzenia stałej sceny rossyjskiej w Warszawie. Zdaniem tych korespondentów scena ta stałaby się najpotężniejszą dźwignią russyfikacyi stolicy „przywiślańskiego kraju".

Z Berlina.

(Projekt ustawy przeciw żywiołom przewrotu. — Pojedynkomania. — Wniosek Kanitza o zaprowadzenie monopolu państwowego w handlu zbożem).

Powolnym krokiem posuwają się prace komisyi parlamentarnej nad projektem ustawy przeciw żywiołom przewrotu, chociaż dzisiaj już przyjęcie tego projektu, aczkolwiek w znacznie zmiennej formie, przez większość komisyi a następnie i parlamentu uważać można za zapewnione. W komisyi walczą z sobą dwa zasadnicze, przeciwne sobie prądy: jeden z nich, reprezentowany przedewszystkiem przez członków stronnictwa katolickiego, domaga się obostrzenia przepisów przeciwko wszelkiego rodzaju tendencyom przewrotu, nie wykluczając i bezwyznaniowych profesorów, zohydzających z katedr uniwersyteckich religię i moralność; drugi, którego wyobrazicielami są zachowawcy i narodowo-liberalni, przemawia za ograniczeniem swobody wyłącznie na t. zw. niższe warstwy ludności. Przeciwne te zdania starły się z sobą nadzwyczaj ostro na jednem z ostatnich posiedzeń komisyi, przyczem członkowie katoliccy wystąpili z wnioskiem, oświadczającym się przeciwko pojedynkowi.

Sprawa ta jest w rzeczy samej dość aktualna. Pojedynkomania bowiem w ostatnich czasach zagnieżdża się coraz bardziej w Niemczech. I tak przed kilku dniami jeden z członków komisyi, obradującej nad obroną moralności i prawa, br. Stumm, wyzwał na pojedynek znanego profesora ekonomii politycznej na Uniwersytecie berlińskim, p. Wagnera. Słusznie więc zwracano uwagę w komisyi, że trudno wymagać poszanowania prawa od przesiąkłych socyalizmem niższych warstw narodu, jeśli śladu tego poszanowania nie ma w warstwach, które świecić powinny przykładem. Ostatecznie po ożywionej dyskusyi przyjęto większością tylko jednego głosu wniosek centrum, zagrażający karą tym, którzy publicznie sławią pojedynki.

Na onegdajszem posiedzeniu komisyi w toku obrad nad wnioskiem centrum katolickiego, żądającym, aby „podżeganie do nieposłuszeństwa wobec przełożonych w armii i podawanie w pogardę instytucyj wojskowych" karane było więzieniem aż do dwóch lat, oświadczył podsekretarz stanu Nieberding, iż rząd nie zgadza się na ten wniosek, życzy on sobie bowiem, aby wobec wzrastającego niebezpieczeństwa socyalistycznego w paragrafie 112 użyte było wyrażenie: „podżeganie do przewrotu". Rząd jest silnie zaniepokojony, ponieważ w razie wojny z Francyą socyaliści niemieccy sympatyzowaliby prawdopodobnie z radykalistami francuskimi, przez co operacye armii niemieckiej mogłyby być udaremnione.

Przewódca socyalnej demokracyi Bebel oświadczył na to, że socyaliści nie pragną wcale klęski Niemców ani nie sympatyzują z radykalistami francuskimi. Socyalizm niemiecki nie będzie nigdy tak nieroztropnym, aby podburzać armię do niekarności. Głosowanie nad artykułem 112 odłożono do jutra, t. j. środy.

Godnem jest uwagi, iż liczne grono profesorów Uniwersytetu, duchownych i innych osobistości świata uczonego ogłosiło oświadczenie przeciw projektowi, będącemu obecnie przedmiotem obrad komisyi.

W tem oświadczeniu wyrażono obawę, że projekt, gdy stanie się ustawą, może utrudnić wszelki postęp na polu reform socyalnych. — Oświadczenie wyraża nawet obawę, że ustawa nietylko nie zapobiegnie wybrykom i wykroczeniom, ale je jeszcze spotęguje.

Wniosek hr. Kanitza, odrzucony podczas przeszłej sesyi parlamentu niemieckiego znaczną większością przeciw 46 głosom, znowu wypłynął na porządek dzienny. Gdy na poprzedniej sesyi sejmowej projekt ten przyszedł pod obrady, oświadczył ówczesny kanclerz Caprivi, że przyjęcie jego byłoby zamachem na traktaty handlowe. Po upadku Caprivi'ego, agrarczycy wystąpili śmielej. Nowy minister rolnictwa, Hammerstein-Loxten, otwarcie przyznał się, że potępia politykę wolnego handlu. Słowem sfery rządowe, lubo i obecnie oświadczyły się przeciw hr. Kanitz'owi, jednak względem ziemiaństwa zajęły inną postawę. Zkąd pochodzi ta zmiana? *Börsen Courier*, który rzucił to zapytanie, odpowiada na nie w sposób następujący: „Odpowiedzi można tylko w tem szukać, że Prusy i po części całe Niemcy zostały steroryzowane przez ziemian. Że rolnictwo znajduje się w ciężkiem położeniu, to bez wątpienia jest faktem, jak również, że tylko machina państwowa może pomódz temu stanowi rzeczy. Otwarcie wygłaszają zdanie, że podniesienie cen na zboże jest niezbędnem i że na państwie cięży obowiązek dokonania tego. Teroryzm agrarczyków uwydatnił się w zakresie prawodawstwa podatkowego, ekonomicznego i polityczno-społecznego.

Wszystkie upominki, jakie otrzymali rolnicy, są dla nich za drobne. Nawet reforma podatku gruntowego i budowlanego, która stanowi dla nich podarunek około stu milionów marek rocznie, wydaje się zbyt małą. Ich zachłanność domaga się nie milionów, ale setek milionów. Za pośrednictwem wniosku Kanitza dopominają się okrągłego miliarda, i głoszą, że ofiarę tę należy uczynić celem utrzymania stanu ziemiańskiego. W gruncie rzeczy „rolnictwo" nic z tego nie otrzyma, jedynie pewna liczba rolników będzie z tego źródła czerpała środki dla prowadzenia trybu życia wedle dotychczasowej stopy". Przytoczyliśmy te ustępy z dziennika giełdowego, ażeby zaakcentować walkę pomiędzy agrarczykami a światem miejskim, jaka poczyna się zaogniać w Niemczech.

Z Watykanu.

(Kwestya *Non expedit.* — Watykan a Rossya. — Statystyka kolegium kardynałów. — Encyklika do biskupów Ameryki północnej).

W ostatnich czasach prasa włoska i zagraniczna zajmowała się bardzo żywo ważną kwestyą, czy chwila obecna nie byłaby odpowiednią, ażeby Papież Leon XIII zniósł t. zw. *non expedit*, to znaczy zakaz, aby katolicy brali udział przy wyborach politycznych we Włoszech. Wiadomo, że wybory te odbędą się w najbliższych miesiącach, położenie zaś polityczne Włoch, pozostających jeszcze ciągle pod wpływem znanych skandalów bankowych a targanych namiętnościami politycznemi i coraz bardziej szerzącym się duchem socyalistycznym, czy w ogóle radykalnym i opozycyjnym, czyniłby krok taki ze strony Kuryi Apostolskiej rzeczą dla sfer urzędowych nadzwyczaj pożądaną. To też ze strony tej czyniono usiłowania, aby uzyskać zniesienie odnośnego zakazu, a gdy widocznie usiłowania te nie skutkowały, zwrócono się wprost do stronnictwa katolickiego. Niemałe w tym kierunku zdziwienie wywołał w Rzymie artykuł organu Crispi'ego *Riformy* o przyszłych wyborach, który wyraźnie odwołuje się do poparcia partyi katolickiej. *Riforma* starała się przekonać katolików rzymskich, że nie powinni oglądać się na papieskie *non expedit*, lecz wziąć udział w wyborach i głosować za rządem. Katolicy — zdaniem *Riformy* — powinni pamiętać, że opozycyę przeciw Crispi'emu prowadzą radykalni, a radykalizm jest najzaciętszym wrogiem Kościoła. W ten sposób dobrzy katolicy — zdaniem *Riformy* — najlepiej usłużą Papieżowi, jeżeli pomogą do zwycięstwa Crispi'emu.

---

13)

DLA POPRAWY LOSU.

(Nowelka).

VI.

(Dokończenie).

— Janie, rzekł ksiądz, nie potrzebujesz mi nic opowiadać.... to gorzej porusza! Nie mów więc nic! Ja wiem wszystko.

— Ale ja nie wiem wszystkiego, rzekł zagrodnik i jestem taki nieszczęśliwy! Cierpię, wiesz ksiądz — cierpię tak, jak Ten, na krzyżu!

Ruchem głowy ukazał mały krucyfiks z gipsu, zawieszony koło okna, stanowiący jedyną ozdobę pokoju z wybielonemi i całkiem nagiemi ścianami.

Ks. Haurtier spojrzał na wizerunek tym samym wzrokiem pełnym potężniejącego współczucia i rzekł:

— Nie na tem wszystko zależy, aby Mu być podobnym przez cierpienie, mój biedny Louaru. Czy jesteś Mu podobny w przebaczaniu win?

— Nie śmiem tego wyznać. Co ona uczyniła, aby zasłużyć na moje przebaczenie?

— A cóż my czynimy, mój przyjacielu? Nic, tylko, że jesteśmy słabi i pochopni do złego. Ach! biedne te kobiety, które idą od nas w dwudziestym roku życia, karmić cudze dzieci! Nie mówię tego, aby ci przykrość zrobić, Janie, ale zawsze byłem zdania, że nie ma biedy, któraby z tem mogła iść w porównanie. Kiedy widzę domy takie jak twój, gdzie mąż i dzieci pozostają sami, na prawdę, mówię ci, najwięcej ze wszystkich, żal mi kobiety, która ten dom opuściła!

— A my! zawołał Louaru.

— Wy pozostaliście na bretońskiej ziemi, w waszych domach, które was chronią i macie zawsze kogoś przy sobie, którego możecie kochać. Miałeś Noémi, Lucynkę, Johela, miałeś ziemię, która ci chleb dawała. Ona zaś została rozłączoną ze wszystkiem i wszystkiemi, i rzucona tam, samotnie.... Gdybyś posiał garść hreczki na twoim stepie, Janie Louaru, czybyś miał żal do ziarna, gdyby zmarniało? Jestem pewny, że została pociągniętą do złego dla tego tylko, że była pozbawioną twojego poparcia, opieki, że wszystko, co życie w sobie złego zawiera, było dla niej obce... Gdyby wróciła....

Zagrodnik uczynił wielkie wysilenie, by odpowiedzieć, a dwie łzy, — pierwsze od lat wielu — ukazały się w jego oczach.

— Nie, rzekł, ona do mnie nie wróci. Błagałem ją o to.... Ona woli, żeby mnie zlicytowano!

— Louaru, rzekł ksiądz łagodnie, ona jest także i matką. Być może, że nastąpi dzień.... Napiszę do niej.... spróbuję.... Obiecuję ci....

— Przychodziło mi nieraz na myśl, w moim żalu, że ona wróci z powodu dzieci. Kochała je zawsze więcej niż mnie. Tylko, że my, daleko już ztąd będziemy!

— Gdzież pójdziesz?

Mężczyzna wyciągnął rękę w kierunku okna. — Do Wandei, księże proboszczu. Powiadają, że tam jest robota dla biednych ludzi w czasie zbioru kartofli. Idę do Wandei.

Ruchem nieokreślonym ukazywał na horyzont, rozciągający się po za oknem. Dla Louaru i dla wielu bretończyków podobnych jemu, Wandea stanowiła kończynę Francyi, kraj, rozciągający się na zachód od Bretanii, po za którym niema już nic.

— A więc nie wiadomo gdzie można by do ciebie napisać, gdyby ona wróciła.

Smutny uśmiech, rodzaj naiwnego wyrazu jak u dziecka, rozjaśnił na chwilę zbolałą twarz biedaka.

— Otóż to właśnie, rzekł. Mam jej portret, którego nie chciałem im zostawić. Nie mogę go także zabrać z sobą: połamałby się w drodze. Pomyślałem, że może ksiądz zechce go zatrzymać. Listy, które by od niej nadeszły, zechce ksiądz zakładać za tę ramkę, aż dopóki ja nie napiszę. Jeżeliby wróciła, znajdzie przynajmniej coś, co do nas należało.

Zbliżył się do kominka. Wyjął z kieszeni ramkę, naśladującą kość słoniową i postawił opierając o ścianę, fotografię swojej żony w ślubnym stroju.

— Tutaj ksiądz będzie kładł listy, rzekł, po za fotografię.

Ksiądz Hourier stanął, wzrostem taki sam jak Louaru, tylko szerszy w ramionach. Dwaj ci olbrzymi, zahartowani w biedzie, rozrzewnieni jeden przez drugiego, ucałowali się w milczeniu.

— Obiecuję ci wszystko, rzekł ksiądz poważnie. Wiele niedopowiedzianych rzeczy obaj zrohumieli; porozumieli się duchowo. Nie zamienili już ani słowa i rozstali się tak, spokojni na zewnątrz, jak gdyby spotkali się po raz pierwszy w życiu i nie mieli żadnych wspólnych więzów i wspomnień.

VII.

Nazajutrz, w bladym brzasku dnia, w godzinie, w której pierwsze okiennice domów otwierają się na odgłos rannego gwaru ptactwa, człowiek ukazał się na drodze prowadzącej przez osadę Ploene do Moncontour. Był to Loauru, którego sprzęty sprzedano wczoraj. Wyszedł z Ros Grignon, nie mając nawet czasu spojrzeć po raz ostatni na swoje jabłonie, step i las. Zabierał z sobą wszystko, co mu na świecie pozostało. Noémi szła z lewej jego strony, z małym zawiniątkiem na plecach. On sam ciągnął mały drewniany wózek, w którym leżeli twarzą przy twarzy, Lucynka i Johel, uśpieni snem głębokim. U stóp ich leżał czarny koszyk, należący dawniej do Iwony. Z tyłu wyglądała rączka łopaty, podskakującej za każdem uderzeniem wózka o nierówności gruntu.

Wiele mieszkańców osady jeszcze spało. Ci, którzy wyglądali przez drzwi na pół odchylone, nie śmieli się i zachowywali milczenie, gdyż nieszczęście biednego zagrodnika, szacunek i litość wzbudzało w ludziach.

Louaru już nie krył się jak wczoraj. Wszedł już na drogę nieznaną, bez celu, prawdopodobnie bez powrotu. Stawał się tułaczem, do którego nikt się nie przywiązuje i za którego nikt nie odpowiada.

Kiedy zakręcał na rogu placu, gdzie się znajdowała piekarnia, młoda kobieta wyszła ze sklepu i zbliżając się w milczeniu do wózka, położyła duży chleb w nogach dzieci. Loauru czuł może, iż ciężar, który ciągnął zwiększył się nieco, ale się nie obrócił.

O sto metrów dalej, na drodze, gdzie się kończy granica Ploenc inna jeszcze osoba czekała na Louaru, ale on przeszedł pod murem nie podnosząc głowy. Przez cały czas jak było słychać regularny chód człowieka i skrzypienie kół wózka, wielki cień ludzki po za murem stał nieruchomo. Ale gdy grupa podróżnych oddalając się zwolna bliską już była zniknięcia po za drzewami, ksiądz Hourtier, myśląc o świecie nieznanym, który był przyczyną zguby Iwony, uczyniwszy Louaru nieszczęśliwym rozbitkiem, podniósł pięść w górę, jakby grożąc, do słońca, które zaczynało czerwienić gałęzie bzu.... potem, wspomniał o tem, co mówił dzień przedtem i ruch jego ręki zakończył się błogosławieństwem dla tych, którzy się oddalali.

Człowiek z wózkiem i dziećmi znikł za drzewami. Rozkosz pogodnego poranku roztaczała się nad osadą Ploenc.

Bretania miała jednego nędzarza mniej do wyżywienia....

Obecnie biedak jest bez zajęcia. Wiemy w jaki sposób nieszczęście na niego spadło. Jeżeli kto z was go spotka — niechaj ma nad nim litość!

Zarówno szczególną tę argumentacyę, jak wszystkie pogłoski i dyskusye w tej sprawie czyni bezprzedmiotowemi doniesienie sprawozdawcy *Politische Correspondenz* z Rzymu, utrzymującego stosunku z kołami watykańskiemi. Donosi on mianowicie, że Papież w ostatnich czasach przyjmował na prywatnych audyencyach wiele wybitnych osobistości z katolickiego obozu we Włoszech i wszystkim stanowczo mówił, że nieprawdziwe są pogłoski, jakoby Stolica Apostolska zamierzała pod pewnymi warunkami cofnąć rozporządzenie, nakazujące katolikom trzymać się zdala od wyborów do parlamentu włoskiego. W stosunkach tych nie zajdzie więc obecnie żadna zmiana i katolicy we Włoszech nadal wstrzymają się od udziału w głosowaniach politycznych.

Rzymski korespondent *Kuryera Poznańskiego* zaznacza jako fakt, dowodzący o wzmocnieniu dobrych stosunków z Rossyą, projekt utworzenia przy Watykanie stałej legacyi rossyjskiej. Podług informacyi tegoż organu, wkrótce rossyjski minister-rezydent ma otrzymać tytuł pełnomocnego ministra. Korespondent *Figara* telegraficznie donosi do Rzymu pod datą dnia 30 stycznia o rzekomem wysłaniu przez Papieża listu do Petersburga, wielce doniosłego znaczenia ze swej treści dla katolicyzmu i utrzymania pokoju europejskiego. Wiadomość podobną podała także — jak wiadomo — gazeta rossyjska *Nowoje Wremia*.

Świeża statystyka kolegium św. przedstawia się w sposób następujący: Śmierć kardynała Desprez dopełnia do 100 liczbę kardynałów, zmarłych pod obecnym pontyfikatem. Msgr. Desprez był pierwszym kardynałem, kreowanym przez Leona XIII. — Kolegium św., które — jak wiadomo — ma liczyć 70 kardynałów, obecnie liczy tylko 61 członków, z tych 52 kreowanych przez Leona XIII. Kardynałowie: Monaco, Oreglia, Parocchi, Hohenlohe, Bonaparte, Ledóchowski, Benavides, Canossa, Mertel otrzymali kapelusz kardynalski z rąk Piusa IX. Skład kardynałów obcych narodowości tak się przedstawia: 5 Francuzów, 4 austro-węgierskich, 5 Niemców, 3 Hiszpanów, 2 Portugalczyków, 2 Anglików, 1 Polak, 1 Belgijczyk, 1 ze Stanów Zjednoczonych, 1 Kanadyjczyk i 1 Australczyk. Dwudziestu pięciu kardynałów mieszka zwykle w Rzymie: 21 włoskich, 4 obcych; 36 mieszka w swych dyecezyach; 13 włoskich, 23 obcych. Z kardynałów żyjących jest 34 Włochów, 27 innych narodowości. Z tych ostatnich mieszkają zwykle w Rzymie kardynałowie: Hohenlohe, Ledóchowski, Melchers, Steinhuber. Kardynał Bonaparte, chociaż z pochodzenia Francuz, uważany bywa za Włocha. Trzech kardynałów liczy 40 do 50 lat; 10 od 50 do 60; 25 od 60—70; 17 od 70—80; 6 od 80—90. Najmłodszym z członków Kolegium św. jest kardynał Svampa, arcybiskup boloński, urodzony 23 czerwca 1851 roku; najstarszym jest kardynał Mertel, ur. 9 lutego 1806 r.

Leon XIII wydał 28 stycznia b. r. do episkopatu Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki Encyklikę, która zaczyna się od słów: „*Longinqua Oceani spatia.*“ Na początku przypomina Ojciec św. swój udział w obchodzie czterechsetnej rocznicy odkrycia Ameryki, oraz wspomina zasługi Krzysztofa Kolumba około rozszerzenia wiary katolickiej przez sprowadzenie misyonarzy Franciszkanów i Dominikanów, za którymi następnie poszli Jezuici. Encyklika wspomina także o pierwszym biskupie amerykańskim ks. Caroll, wielkim przyjacielu Washingtona. Koncilia biskupów, pisze Ojciec św., jako i sprawiedliwość praw amerykańskich zagwarantowały rozwój instytucyj katolickich, byłoby jednak błędnem mniemanie, że Ameryka jest najlepszem dla Kościoła polem. Wprawdzie bowiem Kościół się tam rozszerza i na tej drodze nie znajduje przeszkody, przynosiłoby to jednak daleko większy zasób, niż przynosi owoców, gdyby nie tylko używał wolności, ale cieszył się także poparciem władz publicznych. Aby się do rozwoju katolickiego Kościoła przyczynić, założył Ojciec św. Uniwersytet w Washingtonie, gdyż ważną jest rzeczą, aby katolicy przy czystości wiary, stanęli na wysokości postępu w nowoczesnych umiejętnościach. Uniwersytet katolicki w Lowanium w Belgii stawia Ojciec św. za wzór Uniwersytetowi w Washingtonie i uważa za konieczne popierać tę amerykańską instytucyę, jako i północno amerykańskie kolegium w Rzymie. Co się tyczy apostolskiej delegacyi w Ameryce, to pisze Ojciec święty, że na to została zaprowadzoną, aby ścieśnić węzły łączące amerykańskich katolików ze Stolicą Apostolską, nie naruszając w niczem ani powagi, ani atrybucyi amerykańskich biskupów. Delegacya ta sprawi, że wspólne działanie Kościoła i państwa wielce się przyczyni do osiągnięcia wielkiej przyszłości, która, jak się zdaje, jest dla Ameryki przeznaczoną.

Zwracając się następnie do biskupów zaleca im Papież, aby unikali wszelkiego mięszania się w sprawy, które z zarządem ich dyecezyi nie mają nic wspólnego. Zaleca dalej biskupom zaszczepiać głęboko w swoich wiernych ideę jedności i nierozerwalności małżeństwa, a przechodząc do kwestyi rozwodów, oświadcza, że nawet dysydenci naukę Kościoła w tym względzie podziwiają i chwalą, gdyż ona przyczynia się bardzo do dobrych obyczajów. W sfery i towarzystwa robotnicze mają być zaszczepiane wskazówki Encykliki *Rerum novarum*, a lud ma być często napominanym, aby się ćwiczył w religijnych i obywatelskich cnotach, iżby wolność amerykańska nie wyrodziła się w zgubną swawolę.

Organizacya prasy w Ameryce jest godną pochwały, ale niebezpieczeństwo leży w styczności katolików z dysydentami. Trzeba więc koniecznie posiadać prasę silną, biegłą, roztropną i powadze posłuszną.

Zwracając się w gorących słowach do amerykańskich katolików, mówi Ojciec św., że ich obojętność względem Kościoła więcej pochodzi z ich pochodzenia, niż z ich złej woli. Trzeba więc im wielką okazywać miłość, wszystkie zasady wiary katolickiej, dobrze objaśnić i to z pomocą świeckich ludzi, którzy swojem przykładnem życiem dodatnio na nich wpływać mogą. Encyklika kończy się gorącem poleceniem misyi indyańskich.

KRONIKA

Lwów, 12 lutego.

— **JE. Marszałek krajowy** ks. Eustachy Sanguszko, wyjechał w dniu dzisiejszym popołudniu do Gumnisk, zkąd uda się do Krakowa a następnie do Królestwa Polskiego, gdzie w Podzamczu odbędą się w dniu 23 b. m. zaślubiny księcia Marszałka z hrabianką Zamoyską.

— **Leczonie sposobem Pasteura.** Wskutek reskryptu Namiestnictwa z dnia 16 listopada 1894, Magistrat podaje do powszechnej wiadomości, że osoby skaleczone przez psa wściekłego, a udające się do szpitala św. Łazarza w Krakowie, celem poddania się leczeniu sposobem ochronnym Pasteura, zaopatrzone być winny urzędowem poświadczeniem, stwierdzającem wściekliznę u psa, bez takiego bowiem poświadczenia do szpitala nie będą przyjęte. Zarazem mają osoby takie wykazać się certyfikatem urzędowym, w którym ma być podane: Imię i nazwisko, oraz miejsce zamieszkania lekarza lub weterynarza, oraz nazwisko władzy lub urzędu, wystawiającego certyfikat; dokładny rodowód (imię i nazwisko, wiek, stan, miejsce przynależności i zamieszkania) osoby, dla której certyfikat wydano; data dokładna, kiedy osoba ukąszoną została; dokładny opis zwierzęcia (wielkość, rasa i t. p.), które skaleczyło; czy rana krwawiła; jak z raną postąpiono; imię i nazwisko, oraz adres właściciela zwierzęcia; czy sekcya zwierzęcia lub badanie jego za życia wykazało wściekliznę; co w ogóle z tem zwierzęciem się stało; czy jest wiadomem, że zwierzę samo zostało pokąsane i w jakim czasie przed zachorowaniem; czy zwierzę po zachorowaniu zmieniło się w wyglądaniu i zachowaniu się; czy zwierzę pokąsało także inne zwierzęta i jakie; czy pokąsało też inne osoby i które.

Równocześnie oznajmia się, że w myśl odezwy dolno-austryackiego Namiestnictwa, do zakładu szczepienia ochronnego sposobem Pasteura, istniejącego przy szpitalu Rudolfa w Wiedniu, przyjęte być mogą i osoby zpoza Wiednia, lecz osoby te, których rany nie wymagają leczenia w szpitalu, muszą się same postarać o pomieszkanie i żywienie poza obrębem zakładu. Osoby, udające się do wyż wymienionego zakładu, muszą się wykazać certyfikatem, wystawionym w języku niemieckim a obejmującym wszystkie dane, które wyżej podano, celem przyjęcia do szpitala św. Łazarza.

Wreszcie nadmienia się, że wypadki, w których ukąszenie wywołało tylko odcisk zębów, nie potrzebują leczenia sposobem Pasteura.

— **Wiec burmistrzów** miast w Monarchii, zwołano do Wiednia na dzień 21 b. m.

— **Księciu-biskupowi Puzynie** w Krakowie, składała wczoraj, między innemi hołd deputacya krakowskiego zboru izraelickiego, złożona z pp. prezesa dr. Leona Horowitza, wiceprezesa Hirscha Landaua, radców dr. Kleina i Leiba Süssera, oraz rabina Horowitza. Imieniem deputacyi przemawiał prezes dr. Horowitz. Książę-biskup odpowiedział, że trzyma się zasady katolickiej: miłuj bliźniego, a zasadę tę odnosi do wszystkich ludzi, nie tylko jednego wyznania. Stróżem tych zasad będzie książę-biskup i na przyszłość. Ale z drugiej strony prosi książę-biskup deputacyę, aby współdziałała w tym kierunku, aby nikt drugiemu nie czynił tego, co jemu samemu nie jest miłem. Po tej odpowiedzi, rozmawiał książę-biskup z członkami deputacyi.

Następnie pospieszyła złożyć hołd Rada krakowskiego Towarzystwa dobroczynności pod przewodnictwem prezesa dr. Sciborowskiego.

Księciu-biskupowi Puzynie składała też onegdaj gremialnie powitalny hołd i życzenia redakcya *Czasu*. Na przemowę redaktora Chylińskiego, odpowiedział książę-biskup słowami, pełnemi życzliwości i zachęty dla redakcyi *Czasu*, poczem uprzejmie rozmawiał z przedstawionymi sobie współpracownikami pisma.

W dalszym szeregu uroczystych powitań, składali dzisiaj hołd księciu-biskupowi ks. Puzynie, krakowska Akademia Umiejętności i Uniwersytet Jagielloński.

— **Posiedzenie Rady miejskiej,** odbędzie się we czwartek, dnia 14 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innemi sprawa zamierzonego zwiększenia tutejszej załogi; petycya do Rady państwa względem ustawy o swojszczyźnie, oraz wnioski w sprawie ustanowienia cen maksymalnych niezbędnych artykułów żywności.

— **Dar.** Pan Jan Nepomucen Górski, urzędnik gal. kasy Oszczędności, ofiarował na rzecz ubogich kwotę 25 zł.

Za ten dar składa prezydent miasta szan. dawcy uprzejme podziękowanie.

— **„Dla Szląska“.** Wydział „Koła literacko-artystycznego“ we Lwowie, podejmując wydawnictwo zbiorowego dzieła p. t. „Dla Szląska“, odniósł się w ubiegłym tygodniu do kuratoryi Zakładu Ossolińskich z prośbą o wydrukowanie tejże książki w oficynie zakładowej, po cenie własnych kosztów. Wczoraj nadeszła do „Koła“ odpowiedź knratoryi, podpisana przez ks. Andrzeja Lubomirskiego, zawierająca oświadczenie, iż oficyna Zakładu Ossolińskich otrzymała polecenie wydrukowania 1000 egzemplarzy księgi pamiątkowej — bezpłatnie.

Czyn ten iście obywatelskiej ofiarności kuratoryi Zakładu narodowego im. Ossolińskich, zasługuje ze wszechmiar na podniesienie.

— **Dla chemików.** P. Kazimierz Estreicher ogłosił w pismach specyalnych zajmującą pracę o „argonie“, który według zdania pewnych chemików jest nowym pierwiastkiem, według innych szczególną mięszaniną tlenu i azotu.

— **Zmarł** w ostatnich dniach: W Atenach monsignor Zaffino, biskup katolicki Aten.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 12 lutego. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 11 lutego do 12 w południe dnia 12 lutego b. r., mieliśmy wiatr południowo-zachodni o średniej prędkości 3 m/sek., niebo zachmurzone a powietrze bardzo wilgotne (90 procent wilgotności względnej). Opad, śnieg z krupami; wysokość opadu 1·0 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była —2·6°C., najwyższa —1·3°C. dziś rano najniższa —4·6°C. wczoraj popołudniu.

Całą dobę było pochmurno, w nocy opad nieznaczny śnieg z krupami.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w zatoce Biskajskiej; zwyżka 775 do 740 mm. w okolicy Moskwy; zniżka drugorzędna utworzyła się w południowej Szwecyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 751·70 mm.

Prognoza na dobę 13 lutego bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie przeważnie z południa, o średniej prędkości 3 m sek., średnia temperatura pozostanie około —3°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85 procent; opad, śnieg nieznaczny.

— **Sprzeniewierzenie.** W Sędziszowie popełnioną została w przeszłym miesiącu w urzędzie pocztowym defraudacya. Rewizya kasy, przedsięwzięta przez komisarza dyrekcyi poczt, wykryła, że brak przeszło 1700 zł., skutkiem czego uwięziono pocztmistrzynię wraz z jej mężem, praktykantem pocztowym.

— **W obłędzie.** Jan Szup, ślusarz w Kołomyi, wykonał zamach morderczy na osobie swej żony Antoniny i teściowej Maryi Szczudłowskiej, zadając im siekierą ciężkie rany. Szupa odstawiono do sądu.

— **Rezygnacya.** Z Kolbuszowy donoszą do *N. Reformy*, iż dr. Jan Hupka, właściciel dóbr, wybrany prezesem tamtejszej Rady powiatowej w dniu 31 grudnia 1894 r., z godności tej obecnie zrezygnował.

— **Z Krakowa** nam donoszą: W niedzielę odbyło się u państwa delegatowstwa Laskowskich, w salonach pałacu Spiskiego, wspaniałe przyjęcie, w którem wzięło udział przeszło 600 osób. Zebranie zaszczycił swoją obecnością książę-biskup Puzyna, otoczony gronem wyższego duchowieństwa. W pierwszym salonie witał przybywających p. delegat Laskowski, a w sali balowej z właściwą sobie uprzejmością przyjmowała gości pani Anna Laskowska z siostrą panią Zofią Stawiarską i hrabianką Heleną Bobrowską. Wszystkie władze, stany i zawody miały licznych przedstawicieli w tem świetnem zebraniu.

Około godziny 11 rozpoczęły się tańce, któremi kierował hr. Ignacy Bobrowski i p. Jan Gorayski. Podczas kadryla, do którego stanęło około 70 par, można było podziwiać wdzięk i urodę danserek, oraz wspaniałe i gustowne toalety pań. W przerwach między tańcami przechodzili goście do bocznych apartamentów, gdzie były urządzone obficie i wykwintnie zaopatrzone bufety. Ochocze tańce przy dźwiękach wybornej orkiestry 13 p. p., przeciągnęły się do godziny 5 rano.

— **Zabójstwo.** Wczoraj popołudniu usłyszeli lokatorowie domu pod l. 17 przy ul. Ormiańskiej w zamkniętej piwnicy, służącej sadownikowi, Janowi Gorczyńskiemu z Jaryczowa nowego, za skład owoców, podejrzane jęki. Natychmiast zawiadomili o tem stacyę ratunkową, której pogotowie po wyważeniu drzwi, zastało w piwnicy Gorczyńskiego bez przytomności, leżącego na kupie jabłek w kałuży krwi. Dającego tylko słabe znaki życia, odwieziono do stacyi ratunkowej, a następnie do szpitala powszechnego, gdzie po upływie kilku godzin wyzionął ducha, nie odzyskawszy przytomności. Skonstatowano u niego 3 rany na głowie, narzędzia jednak, którem rany te były zadane, nie znaleziono na miejscu czynu, widocznie więc sprawca zabrał je z sobą, a nadto, by zapobiedz rychłemu wykryciu zbrodni, zamknął z zewnątrz piwnicę. Gorczyński — jak wykazało dochodzenie policyjne — był biedakiem, tak, że często żył tylko o suchym chlebie, należy zatem wykluczyć możliwość, iż zbrodni dopuszczono się w celu popełnienia rabunku, a raczej wypada przypuszczać, iż zachodzi tu wypadek zabójstwa z powodu sprzeczki lub z zemsty. Policya jest na tropie sprawcy, wstrzymujemy się jednak od podania dalszych szczegółów, nie chcąc paraliżować toczących się dochodzeń.

— **W sprawie sensacyjnego morderstwa,** popełnionego w Wiedniu na osobie adwokata dr. Rothziegla, donoszą, że żona Eichingera, mordercy, znajdująca się w więzieniu śledczem, popadła na wiadomość o przyznaniu się męża do zbrodni w szał. Eichingerowa mogłaby być natychmiast uwolnioną z więzienia, oczekują tylko przybycia jej ojca, gdyż obawiają się, aby ni popełniła samobójstwa.

— **Gry olimpijskie** wskrzesza miasto Ateny. W r. p. odbędą się pierwsze tego rodzaju zapasy na terenie dawnych, z przed wieków. W tych dniach następca tronu greckiego otworzył w pałacu Zappeïo posiedzenie komitetu organizacyjnego. Komisarzem generalnym mianowano p. Philemona, b. mera Aten. Uroczystości gier olimpijskich trwać będą w r. p. od dnia 5—15 kwietnia. Program, zupełnie już współczesny, obejmuje: strzelanie, gimnastykę, sport atletyczny, fechtunek, sporty wioślarski, cyklowy i konny. Zagranicą tworzą się podkomitety: w Londynie, Nowym Jorku, Brukselli, Stokholmie, Budapeszcie, Neapolu i Paryżu. Koleje mają zniżyć taryfy osobowe dla widzów i konkurentów, udających się do Aten z różnych punktów Europy.

— **W Petersburgu** zmarł na anewryzm serca kupiec Jegorow, wielki bogacz, którego majątek szacują na kilkadziesiąt milionów rubli. Należał on do sekty roskolników, którego pewnego odłamu był głową.

— **W Siennie,** w wielkim pałacu rodziny Piccolomini, zmarł w tych dniach ostatni męski potomek rodu, z którego pochodził Papież Pius II., 74-let. hrabia Niccolo Piccolomini. W r. 1859 należał on do grona posłów toskańskich, którzy postawili wniosek, domagający się połączenia z Włochami pod berłem Wiktora Emanuela.

— **Pomiędzy słynnymi nieboszczykami,** którzy spoczywają w podziemiach domu Inwalidów w Paryżu, znajduje się także od czerwca r. 1862 najstarszy brat Napoleona I-go. Józef, były król hiszpański, a od 3 lipca r. 1860 i najmłodszy jego brat Hieronim, były król westfalski, gdy dwaj bracia średni, Lucyan, który nigdy nie nosił korony i Ludwik, były król holenderski, pochowani są we Florencyi i St. Leu. Z bohaterów epoki przednapoleońskiej spoczywa u Inwalidów Turenne. Z bohaterów Napoleona pochowany tam został Duroc, jedyny może prawdziwy przyjaciel, jakiego Napoleon posiadał; poległ on d. 23 maja r. 1813 po bitwie pod Bautzen; gdy zaś Napoleon w lipcu r. 1815 wyjechał na pokładzie statku *Bellérophon* zamierzał żyć w Anglii pod nazwiskiem pułkownika Duroc. Nadto spoczywa u Inwalidów wierny jenerał Bertrand, który dzielił z Napoleonem całe wygnanie na świętej Helenie i w r. 1840 przywiózł ztamtąd zwłoki wielkiego Korsykanina.

— **Trąd w Europie.** Z powodu zapadnięcia na straszną chorobę, zwaną trądem, dwóch telegrafistów w pobliżu Kijowa, zwrócono na nią baczną uwagę w sferach decydujących, przyczem skonstatowano, że w obrębie Rossyi trąd najbardziej się szerzy w gub. Nadbałtyckich, gdzie powstały już specyalne towarzystwa dla walki z tem okropnem cierpieniem i specyalne lecznice dla trędowatych. O trądzie znajdujemy częste wzmianki w Piśmie Świętem. W nowszych czasach, jak się zdawało — choroba ta wygasła, przynajmniej w Europie. Tymczasem obecnie się okazuje, iż zabiera ona dotąd mnóstwo ofiar, przyczem w pewnych miejscowościach Europy są główne siedliska trądu. W państwie rossyjskiem trąd szerzy się, jakeśmy rzekli — przeważnie w gub. Nadbałtyckich; w Prusach — w pobliżu Kłajpedy (Memel), a więc również nad Bałtykiem; oprócz tego zaś w paru miejscach nad morzem Północnem. Podają obecnie liczbę trędowatych w Niemczech na 2000. W Hiszpanii i Portugalii liczą ich 1500, w Norwegii 1200, we Francyi 300, świeżo zaś trąd ukazał się w Bośnii. Głównem jednak ogniskiem zarazy są Włochy, gdzie liczą do 3000 trędowatych. W latach 1870 — 80 trąd we Włoszech przybrał mniejsze rozmiary; obecnie jednak epidemia wzrasta znowu z wielką siłą. Trąd, acz nie przybiera dziś tak potwornych rozmiarów, jak w starożytności — w Egipcie, nie mniej jednak istnieje

i wyplenić się nie daje. Nie jest to nb. *lepra nostras*, trąd miejscowy, lecz, niestety, oryginalny egipski, wobec którego medycyna współczesna jest bezsilną i który ongi leczył skutecznie jedynie — Chrystus Pan.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś, we wtorek i jutro w środę „Walka motyli" (*Die Schmetterlingsschlacht*), komedya w 4 aktach Sudermanna.

We czwartek „Łucya z Lammermooru", wielka opera w 4 aktach Donizetti'ego. Pożegnalny występ p. Biondelli, oraz występ panów Aleksandra Myszugi, Juliana Jeromina i Józefa Szymańskiego.

W piątek po raz 11-sty „Madame Sans-Gêne", komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou i E. Moreau.

Ze sztuki. Prócz obrazów Matejki „Śluby Jana Kazimierza" wystawiono wczoraj w naszym salonie trzy większych rozmiarów płótna: Jacka Malczewskiego „Kolędników", Hirschenberga „Konferencyjkę" i Rolletschka „Wydalenie" nadto Dębickiego „Zachód słońca"; Gostyńskiej „Biust p J. Ł." i medalion p. J. Jezierskiego „Nad kolebką"; Kotowskiego Damazego „Miłość macierzyńska", Kruszewskiego „Krajobraz", Młodnickiej „Wspomnienie", Pająkównej „Przy pracy", „Bojko" i „Kwiaty"; Reyznera „Portret J. M. K.", Sozańskiego „Lenartowicz" i Zubera „Plotki".

Dział portretów wzbogacono portretem Wł. hr. Zamoyskiego pędzla artysty Machniewicza.

Nasi malarze za granicą. W noworocznym numerze dwutygodnika paryskiego, *Revue illustrée*, ukazał się artykuł Rudolfa Darzensa p. t. „Polowanie na głuszce" z kilku rysunkami naszego malarza Józefa Chełmońskiego. Nadto do tegoż numeru dołączono osobną reprodukcyę z rysunku Chełmońskiego, wyobrażającego „Pastuszka z okolic Warszawy".

Czasopismo niemieckie *Universum* oraz czeska *Zlata Praha* umieściły kopię z obrazu „Noc zimowa", pędzla zamieszkałego w Monachinm Alfreda Wierusz-Kowalskiego.

Opera Paderewskiego. Syt laurów i sławy na polu muzyki wykonawczej, Paderewski, spróbowawszy kompozycyj mniejszych, sięga obecnie po laury twórcy opery. Jak donoszą z Paryża, ukończył on już szkic fortepianowy do opery, obecnie zaś, o ile pozwala mu na to czas, wolny od koncertów, pracuje nad instrumentacyą. Akcya rozgrywa się w początkach stulecia bieżącego w Tatrach, więc i muzyka osnuta została na motywach góralskich. Libretto napisał p. Alfred Nossig po polsku, lecz zostało ono już przetłómaczone na języki francuski i niemiecki. Gdzie opera będzie wykonana po raz pierwszy, dotąd niewiadomo, o pierwszeństwo ubiegają się teatry Covent-Garden w Londynie, peszteński i drezdeński. Odegrane przez Paderewskiego wyjątki opery w salonie ks. Brancovan w Paryżu wywołały zachwyt ogólny.

Nowa opera będzie nosiła prawdopodobnie tytuł „Ulana". Jestto imię głównej bohaterki; tytuł ten jednak może jeszcze uledz zmianie.

„Harde dusze", sztuka w 5 aktach podług powieści E. Orzeszkowej, (p. t.: „Bene nati"), ułożona na scenę przez Zygmunta Sarneckiego, a wystawiona w teatrze krakowskim po raz pierwszy w sobotę, dnia 9 b. m., zdobyła sobie wstępnym bojem wielkie uznanie. Sprawozdawca *Czasu* zaznacza, że premiera sobotnia była z polskich premier, jakie wystawił teatr p. Pawlikowskiego, pod względem literackim niezawodnie najlepsza, teatralnie najpomyślniejsza. — Autora kilkakrotnie wywoływano.

„Halka" we Frankfurcie. Znany we Lwowie tenor p. Aleksander Bandrowski, śpiewał niedawno we Frankfurcie nad Menem dumkę „Szumią jodły" z „Halki". Dumka wywarła takie wrażenie, że muzycy tamtejsi zainteresowali się samą operą. Obecnie p. Bandrowski zakupił w Warszawie partycyę całej opery na prośbę dyrekcyi teatru w Frankfurcie, która wskutek nalegań naszego tenora może wkrótce „Halkę" wystawi. Dodać tu należy, że teatr we Frankfurcie bardzo chętnie wystawia nowości operowe. Tak n. p. od sierpnia r. z. do chwili obecnej wystawiono tam trzy nowe opery, a obecnie przygotowują już czwartą. Może więc „Halka" utoruje sobie drogę na sceny niemieckie.

Teatr polski w Petersburgu. Trupa dramatyczna pod dyrekcyą p. Puchniewskiego, dająca przedstawienia w Petersburgu, cieszy się dobrem powodzeniem ze strony miejscowej publiczności. Na ostatnie kilka przedstawień złożyły się komedye: Blizińskiego „Chwast", Graybnera „Fredzio", Jordana „Myszy bez kota" i Brandon-Thomasa „Ciotka Karola". Z artystów krytyka miejscowa wyróżnia pp.: Ziembińską, Borawską, Bieńkowską i Puchniewską, oraz pp.: Dobrzańskiego, Szymborskiego, Mielnickiego, Czapskiego i innych. Wkrótce ma być wystawioną na benefis p. Puchniewskiego komedya Bałuckiego „Sąsiedzi".

L'age difficile. Treść nowej sztuki autora „Flipoty" i „Królów", subtelnego i dowcipnego krytyka *Débatów*, Juliusza Lemaitre, o której wysta ieniu w paryskim teatrze Gymnase, z panem Antoine i panią Judic w głównych rolach, jak już pisaliśmy, jest następująca:

Chambray jest 60-letnim, bogatym kawalerem, który wychował siostrzeńcę Joannę i wydał ją za ulubionego swego ucznia w zawodzie chemiczno-przemysłowym, Piotra-Martigny. W zamian za opiekę i wyposażenie wymówił on sobie przywilej mieszkania z młodą parą. Od razu jednak wiek starokawalerski wnosi do młodego gniazdka pewną fałszywą nutę: Chambray z nieświadomym siebie egoizmem rości sobie do Joanny pewne moralne prawa, daje jej wskazówki, drobnostkowo wtrąca się w życie młodego małżeństwa. Piotr, z natury nieśmiały, szczerze przywiązany do opiekuna i do żony, powoli zszedł jakoś na drugi plan w domu, którym rządzi wujaszek, i czuje, że nie może posiadać żony wyłącznie, że ciągle jest między nimi ktoś trzeci. Na protest się nie zdobywa; lecz w końcu szuka rozrywki w objęciach kokietki, która nań zastawia sieci. Przypadek zrządza, że naiwna, kochająca męża Joanna dowiaduje się o jego zdradzie. Jest zrozpaczona, a stary wuj dolewa gorliwie i w najlepszej wierze oliwy do ognia, dowodząc. że Piotr postępuje podle i że jest niegodny dalszego wspólnego pożycia. Na szczęście, Piotrowi udaje się porozmawiać z żoną sam na s.m i szczerze: zdobywa się on na odwagę wyznania jej wszystkiego, nie kryje swej winy, lecz przypisuje ją męczącej obecności starego kawalera; małżeństwo się godzi, Chambray zaś, do żywego urażony w swoim egoizmie, przekonany o niewdzięczności siostrzeńcy, zamierza z nimi zerwać. Samotność jednak ciąży mu niezmiernie. Dla rozrywki więc pojedynkuje się z mężem Yolandy; sama Yolanda chce zaprządz go do swego rydwanu; już rendez-vous jest naznaczone. Zjawia się jednak dobry duch w postaci pani Mériel. Ona to niegdyś przed 40 laty odrzuciła miłość Chambray'go i pchnęła go tem na drogę starokawalerstwa. Dziś, siwa wdowa, nie do poznania niemal zmieniona, utraciwszy wszystkie dzieci, chce pocieszyć dawnego kochanka, uratować go od zalewu goryczy, przywrócić zgodę między nim a młodą parą. Zgorzkniały, nieświadomy egoista poddaje się temu kojącemu wpływowi i kurtyna zapada.

Były dyrektor „Teatru wolnego" p. Antoine oddaje znakomicie trudną rolę starego kawalera; szczególniej w scenie wyrzutów o niewdzięczność, czynionych Piotrowi i Joannie. Judic, zwykle grająca młode dziewczęta w wodewilach, wystąpiła tu w króciutkiej roli babuni Mériel i porwała widzów zarówno piękną swą postacią, wyglądającą oryginalnie z siwym włosem, jak cieniowaniem gry. Trudna rola Piotra miała wybornego przedstawiciela w p. Mayerze. Jak piszą z Paryża, wogóle trupa, zebrana na ten występ z różnych stron i złożona jeszcze z panny Yahne (Yolanda), panny Lecomte, pp. Dieudonné i Calmettes, nie pozostawia nic do życzenia. Komedyi Lemaitre'a można śmiało wróżyć długie powodzenie.

W Akademii francuskiej odbyło się w dniu 7 b. m. wprowadzenie nowego „nieśmiertelnego", Alberta Sorel. Sorel, wybrany na fotel opróżniony przez śmierć Taine'a, w długiej przemowie sławił swego poprzednika i rozbierał dzieła znakomitego autora L'Ancien Regime. Nowego akademika, autora „Histoire diplomatique de la guerre franco-allemande" i — przedewszystkiem „L'Europe et la Revolution" — witał ks. de Broglie.

„Sylwan", zeszyt za miesiąc luty 1895 czasopisma fachowego Towarzystwa leśnego, który opuścił prasę, zawiera między innemi: O wzajemnem stosunku łasu i łowiectwa, skreślił W. Spausta. O stosunkach zalesienia naszego kraju. Leśnictwo na Wystawie krajowej. (Ciąg dalszy). Ważniejsze orzeczenia władz w sprawach leśnictwa i łowiectwa.

Z TEATRU

(„Walka motyli", komedya w 4 aktach Sudermanna, w przekładzie M. Sachorowskiego, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej 11 b. m.).

Autor „Honoru" nie powiedział nam nic nowego w „Walce motyli". „Na świecie — twierdzi stary, szalony bogacz Winkelman — trzeba wszystko badać; nieć co innego w myśli, co innego mówić a działać znowu inaczej". Ten zgrzybiały milioner według tych zasad postępował zawsze; żona, którą gnębił, opuściła go; syn jedynak Maks znosi ustawiczne prześladowanie, a pod brutalną ręką ojca, smagany jego szyderstwem, traci siłę woli i siłę umysłu, staje się biernem narzędziem. Na całem otoczeniu Winkelmana ciężył brutalstwo jego charakteru i brzemię jego milionów.

To bogactwo bezużyteczne, jałowe, a wyzyskujące, ma kontrast swój w nędzy, która bogactw pożąda, a milionera oszukuje i również wyzyskać się stara, — kontrast w rodzinie Hergentheim, złożonej z matki i trzech córek: Elizy, Laury i Róży.

Trzy piękne córki były u tej matki, a pierwszą Lizę żądano w zamęzcie. Niezdrowa atmosfera niezrezygnowanego ubóstwa panuje w domu pani Hergentheim, która nie chce zapomnieć, iż niegdyś jako żona wyższego urzędnika miała byt dostatni, a ciągłem utyskiwaniem nad obecną dolą i schlebianiem próżności córek, zasiewa najgorsze ziarna w ich sercach i umysłach. W najstarszej Lizie, wcześnie owdowiałej — (mąż jej skończył samobójstwem) — ziarna te dojrzały najwcześniej i najbujniej się rozrosły. Jest to kobieta zupełnie zepsuta. Druga Laura, ubóstwo swoje znosi w ten sposób, iż wpada w apatyę, znudzenie, przerywane marzeniami o wyjściu za mąż za — „hrabiego". Liza chce żyć i używać, — Laura wśród ziewania spogląda z dumą na świat, nie daje do serca przystępu ani uczuciom, ani nawet chwilowym uniesieniom zmysłów, — każdy jej frazes zaczyna się od słów: „gdy będę hrabiną...." Ona nie upadnie jak Liza, lecz drzemiąc przejdzie przez życie, bez wyobrażenia o tem, jakie są obowiązki kobiety. Liza żyje tylko zmysłami, a Laura apatycznie zasypia w znudzeniu.

Trzecia Róża — to natura skomplikowana najbardziej. Wycieniował autor tę postać *con amore*. Na poły dziecko jeszcze, które przyglądające się otoczeniu swemu, przychodzi do tego samego przekonania, co zgrzybiały skąpiec Winkelman, że na świecie wszystko jest — kłamstwem, obłudą, ohydą.... Lecz gdy stary milioner-samolub szydzi z tego kłamstwa, gnębi je i całe społeczeństwo chciałby podeptać nogami, — to dziecko wyrosłe w zatrutej atmosferze pożądań, woła ze wstrętem w chwili najwyższego rozgoryczenia: Chcę umrzeć!

I oto mamy dwa naprzeciw siebie światy — oba należą do jednej sfery społecznej: to *burżoazya* spanoszona, lub pragnąca bogactw, — lecz oddzielona od siebie różnicą materyalnego bytu. Winkelman to bezduszna, samolubna plutokracya; rodzina Hergentheimów, to pełne pożądań ubóstwo, które wyrabianiem wachlarzy malowanych — (specyalność pierwszego rzędu) — przyczynia się tylko do pomnożenia winkelmanowskich milionów....

Ponury to świat i duszna atmosfera w tych dwóch „gniazdach rodzinnych." A oprócz wachlarzy z motylami (ztąd tytuł!) malowanymi pięknemi rączkami panien Hargentheim, łączą te gniazda inne jeszcze związki. W domu Winkelmanów jest przedewszystkiem wybitna osobistość Ryszarda Kesslera, dzielnego komiwojażera, rozwożącego wachlarze „z walką motyli" po świecie. Komiwojażer wyborny — nikt tak jak on, nie potrafi zachwalić towaru, nikt tyle nie przysporzył tysięcy milionom Winkelmanów. Dziś wraca z Madrytu, a jutro jedzie na Wschód, zawsze wesoły i swobodny, zawsze ubrany wedle ostatniej mody, a na wielkich gościńcach świata coraz bardziej wyuzdany, coraz bardziej pewny siebie — tracący resztki sumienia. Pozbył się go nareszcie — tego niewygodnego sumienia — i wówczas spotkał się z Lizą Hergentheim; — był jej kochankiem. Lecz, że zna wymagania życia, a obowiązków mieć nie chce, więc chętnie tak działa, aby Liza została żoną zgnębionego, na pół zidyociałego Maksa. A stary Winkelman zgadza się na to. Ma on bowiem swoją filozofię, która twierdzi, iż bogata żona kosztuje najdrożej. Więc dla spadkobiercy swoich milionów chce żony ubogiej, dla której setki będą się wydawały tysiącami i milionami tysiące....

Staje więc na tem, że Maks żenić się ma z Lizą. Pani Hergentheim, płacze z radości, — płacze także Liza, płacze młodziutka Rózia, a nawet Laura obudza się ze swej „hrabiowskiej" zadumy.

Rzecz bowiem dziwna. W tem „gnieździe rodzinnem" jest miłość. Matka kocha córki, a córki ubóstwiają matkę, same zaś, chociaż się kłócą czasami (dochodzi aż do szturchańców) kochają się jednak i wspomagają nawzajem. Nigdy jeszcze, w żadnej sztuce scenicznej, w żadnym utworze powieściowym, nie widzieliśmy uczuć rodzinnych — najświętszych — przedstawionych w takiem oświetleniu. Niewiadomo czasem, czy to szyderstwo z tych uczuć, czy — bezkrytyczna obserwacya życiowa.... Bezkrytyczna, o tyle, że to są drobne rysy prawdziwe, zastosowane do typów fałszywych w całości.

Ta matka, nie badająca uczuć córki, przekonana zresztą, że Liza nie kocha Maksa a gotowa mu ją bezwzględnie sprzedać; to dziecko naiwne, Róża, zdająca sobie sprawę z obłudy życia, a służąca wszakże za pośrednika pomiędzy Lizą a przewrotnym Kesslerem, — upajająca się szampanem, wszystko w imię.... miłości rodzinnej, — to — ohyda! I to słowo musi wybiedz na usta widza, który cokolwiek jeszcze w życiu nawykł szanować.

Tout comprendre c'est tout pordonner — powiada francuskie przysłowie. I mówi słusznie. Nie zaprzeczam też, że wśród szerokiego świata mogą być tacy Winkelmanowie i taka rodzina Hergentheimów; nie zaprzeczam, że w utworze tym Sudermana jest mnóstwo wiernych obserwacyi, że talent autora porywa uwagę widza, że wszystko to bardzo interesujące i sensacyjne, że porusza nerwy i burzy krew.... To wszystko prawda! ale jakież to wszystko chorobliwe — jak bardzo chorobliwe! To są, powtarzam, wierne obserwacye niektórych rysów charakteru ludzkiego, wierne do zadziwienia — lecz przystosowane do typów, w całości zgoła nieprawdziwych i niejednolitych.

Suderman szydzi z uczuć rodzinnych, z zasad etycznych, gdy stwarza takie typy jak matka Hergentheim i gdy w jej usta — w usta matki, która córkę gotowa sprzedać — wkłada frazesy, potępiające jej stosunek z Kesslerem, lub tyrady o miłości macierzyńskiej i „pracy" w końcowej scenie aktu czwartego. Taka kobieta nie może tak czuć i myśleć, — a zdania przez nią wygłoszone wyglądają na szyderstwo, potwierdzają tylko zdanie starego Winkelmana, że wszystko na świecie jest kłamstwem i obłudą....

A otóż to jest największe kłamstwo.... Nie wszystko jest obłudą! I sam nawet Suderman, może bezwiednie, stwarzając typ, Róży zadał kłam samemu sobie. Kazał jej wprawdzie pośredniczyć w miłostkach Lizy z Kesslerem, kazał jej upajać się szampanem w ohydnej scenie schadzki siostry, kazał jej to wszystko czynić w imię — miłości rodzinnej, lecz nie śmiał tknąć jej dziewiczego serca. Gdy Kessler, z ohydnym uśmiechem cynizmu zbliża się ku niej, ona pomimo upojenia odepchnie go, a potem, gdy cała szkarada tej sceny spadnie na nią, gdy ona, znowu w imię miłości rodzinnej będzie usiłowała wziąć cały ciężar odpowiedzialności moralnej na siebie, — obudzi się w niej szlachetna duma dziewiczości i krzyknie: — „to nieprawda!..." A prawdą będzie tylko jej czyste, nieskażone niczem uczucie dla Maksa, — którego siłą swej dziewczęcej uczciwości powoła do odwagi i czynu....

Tyle jest cynicznego zgrzytu w tej sztuce, iż niepodobna przypuścić, aby intencyą autora było zapewnić czystemu uczuciu Maksa i Róży ostateczny tryumf.

Gdyby po tych czterech aktach był jeszcze akt piąty, to niewątpliwie i to uczucie zanurzyłoby się w — błocie.... Róża bowiem działa więcej pod wpływem instynktu, niż przekonania moralnego, a Maks — to przecież narzędzie w rękach ojca — samoluba, nawykłe do bierności. Z takich żywiołów nie wyrośnie zdrowe społeczeństwo....

Sztuki Sudermana chwalić nam niepodobna, ale będziemy i mamy obowiązek chwalić grę artystów umiarkowaną i równą; grę pani Stachowicz w roli Laury, bardzo konsekwentną i widocznie na studyach opartą; grę doskonałą pana Fiszera, który z postaci Winkelmana stworzył typ — molierowski; pełną umiarkowania i właściwego tonu grę pani Cichockiej jako pani Hargentheim, grę p. Woleńskiego w roli Kesslera, odtwarzającą wybornie typ komiwojażera, który z sobą nie wozi sumienia; grę bardzo poprawną i w tonie utrzymaną p. Wysockiego w roli Maksa i p. Walewskiego w roli aptekarczyka Fogela, a wreszcie — należałoby napisać przedewszystkiem — doskonałą, wystudyowaną w najdrobniejszym szczególe, bardzo subtelną, prawdziwie artystyczną, pełną ciepła, uroku, miary i studyów, grę panny Czaplińskiej w roli Róży. — Niełatwa to rola; — podołała jej artystka nasza w zupełności a chociaż oddawna znamy niepośledni jej talent, przyznajemy, iż w tej roli przewyższyła nasze oczekiwania. Na ponurem tle komedyi Sudermana, zarysowała ona postać iście piękną, pełną naturalności i prostoty. Artystyczną interpretacyą swoją rzuciła na to tło posępne jasny promień, który pociągał, ujmował i przenikał widza. Nie dziw też, że wczoraj panna Czaplińska odniosła rzeczywisty tryumf; — oklaskom i wywoływaniom nie było końca.

Najmniej — wyznajemy szczerze — zadowoliła nas pani Żelazowska w roli Elizy. Jeden zawsze i ten sam ton — niesympatyczny — ten sam wyraz twarzy — skrzywiony i głos raz piskliwy, to znów zniżony, a ruchy?... niemal brutalne.

Reżyserya była dość poprawną. Wprawdzie raz, napróżno p. Walewski szukał ściereczki do wytarcia filiżanek, i musiał się obejść fartuchem (ściereczkę zapożno podrzucono z za kulis) — ale mniejsza o to. Całości, zupełnie dobrej, to nie popsuło, a wystawa sztuki była bez zarzutu.

***

GOSPODARSTWO I HANDEL

Regulacya Wisły w Królestwie polskiem, jak piszą z Petersburga do *Pol. Corr.* prowadzoną będzie w ciągu przyszłego lata

forsowniej niż dotąd. Prace przedwstępne ku temu już rozpoczęto.

Zakupno zboża w Rossyi przez rząd *Prawit. Wiestnik* ogłasza: Zezwolono na wprowadzenie w wykonanie projektu zakupu zboża przez rząd. Zakup zboża, posiadającego największe znaczenie w gospodarstwach rolnych, t. j. żyta i pszenicy, w ilości określanej podług okoliczności i w miarę postępu operacyj, będzie przedsiębrany celem ożywienia rynków handlowych i przeciwdziałania ich zastojowi i ospałości. Żyto i pszenica będą zakupowane wyłącznie od wytwórców, zarówno obywateli ziemskich i włościan, po cenie targowej. Zboże zakupione będzie służyło do zaopatrywania wiejskich magazynów zbożowych i do prowiantowania armii; osobom zaś prywatnym będzie odprzedawane nieinaczej, tylko w ograniczonej ilości i przy takim stanie cen, któreby uniemożliwiły wpływ ujemny sprzedaży na usposobienie rynków. Ogólne kierownictwo operacyą powierzono ministrowi skarbu, wykonanie zaś poruczono departamentowi handlu i przemysłu. Zakupu zboża będą dopełniały ziemstwa gubernialne i powiatowe z mocy uchwały zgromadzeń ziemskich, instytucye publiczne, tudzież delegaci ministerstwa skarbu.

Kaledarzyk rybacki. W lutym nie wolno łowić raka samca i samicy, natomiast wolno łowić wszystkie gatunki ryb, jeżeli mają przepisaną miarę.

W dnie słoneczne między godziną 11 a 2 można łapać na wędkę: karpie, głowacice, lipienie, okonie, szczupaki, płotki, czerwonki i bolenie; węgorza na wędkę nocą.

Targ zbożowy.

Lwów, 11go lutego: pszenica 6·20 do 6·60 zł., żyto 4·90 do 5·20, jęczmień browarny 5·— do 6·—, jęczmień pastewny 4·— do 4·50, owies 4·90 do 5 15, rzepak 8·25 do 9·—, groch 5·— do 7·—, wyka 4 75 do 5·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·25 do 4·75, hreczka —·— do —·—. koniczyna czerwona galic. 50· do 65·—, szwedzka 48·— do 65·—, biała 70·— do 100·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 5·75 do 6·—, nowa 5·75 do 6·—, chmiel 15·— do 40·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Tymotka 28·— do 36·—. Waranty —·— do —·—.

Wiedeń, 12 lutego. *(Telegram Gazety Lwowskiej).*

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 2761 sztuk opasowego, — z paszy i 875 sztuk chudego

Razem 3636 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 301 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 156 sztuk chudych, z Bukowiny 62 sztuk bydła opasowego.

Ogółem przypędzono o 904 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia, a z samej Galicyi — sztuk mniej.

Ceny podniosły się o 1 do 2 zł.

Nie sprzedano 59 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 53 zł. — ct. do 59 zł. — ct., za towar przedni po 60 zł. — ct. do 62 zł. — ct.; wyjątkowo po 63 zł. — ct. do 64 zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 52 zł. — ct. do 62 zł. — ct., za towar przedni po 63 zł. — ct. do 65 zł. — ct.; wyjątkowo po 67 zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 54 zł. — ct. do 64 — zł. — ct., za towar przedni po 65 zł. — ct. do 68 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do zł. — ct.; woły z paszy po — zł. — ct. do — zł. — ct.; krowy po 23 zł. 50 ct. do 34 zł. — ct.; stadniki po 25 zł. — ct. do 37 zł. — ct.; bawoły po — zł. — ct. do — zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 37 do 78 zł. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

O podróży Najjaśniejszego Pana na przylądek św. Marcina donoszą następujące szczegóły: Monarcha przybył w niedzielę w towarzystwie generał-adjutanta hr. Paara o godzinie 7¾ na dworzec kolei zachodniej w Wiedniu, gdzie oczekiwali Go: wielki koniuszy książę Rudolf Liechtenstein, radca Rządu Herdliczka z kancelaryi wojskowej, sekretarz nadworny Haverda z kancelaryi gabinetowej i radca dworu Klaudy. Najj. Pan, podobnie jak i wymienieni dostojnicy, którzy tworzą orszak Monarszy, mieli na sobie suknie cywilne. Pięć minut przed ósmą, pociąg prowadzony przez dyrektora ruchu Rittla opuścił dworzec. O godzinie 12 minut 29 przybył Najj. Pan do Wels. Na dworcu przyjmowali Monarchę: Najd. Arcyksiążę Franciszek Salvator i Najd. Arcyksiężna Marya Walerya. Najj. Pan witany entuzyastycznymi okrzykami ludności odjechał natychmiast powozem do Lichtenegg. Wczoraj o g. 8 z rana udał się Najj. Pan z Wels w dalszą podróż drogą przez Salzburg, Bawaryę, Tyrol i Weronę i miał przybyć do Cap. St. Martin dzisiaj dnia 12 b. m. przed południem. Pobyt w Cap. St. Martin jest oznaczony na razie na 14 dni, ma być jednak ewentualnie o 8 dni przedłużony.

Słychać, że rząd węgierski zamierza odroczyć załatwienie reszty ustaw kościelno-politycznych w Izbie magnatów do przyszłej jesieni.

Rząd zamierza zwołać wkrótce ankietę dla sprawy robotników wiejskich na Węgrzech i wdrożył już prace przygotowawcze.

Dziennik urzędowy ogłasza nominacyę radcy ministeryalnego Władysława Vörösa sekretarzem stanu w ministerstwie handlu oraz nadanie tytułu i charakteru sekretarza stanu radcy ministeryalnemu w ministerstwie handlu Juliuszowi Csörgeö.

Z Petersburga donoszą, iż komisya, pod przewodnictwem senatora Plewego, ułożyła już projekt nowego prawa o utracie i przyjmowaniu poddaństwa rossyjskiego. Projekt ten przerobiony w ciągu ubiegłego roku i w tych dniach złożony w radzie państwa, skierowany jest przedewszystkiem przeciwko wzmagającemu się w ostatnich czasach napływowi cudzoziemców do Rossyi.

Słowiańskie Towarzystwo dobroczynności w Petersburgu, w rocznicę 25-letnią swego istnienia, ogłosiło konkurs na dwa dzieła: 1. historyę południowych i zachodnich Słowian od początkowych czasów ich istnienia aż do r. 1879 włącznie i 2. zarys historyi i współczesnego położenia Rusi halickiej, bukowińskiej i węgierskiej w kierunku politycznym, religijnym, ekonomicznym i t. d. Nagroda za pierwsze dzieło wynosi 3000 r. za drugie dzieło 1000 r. Termin nadsyłania prac upływa w maju 1896 r.

Według doniesienia dzienników, senat finlandzki asygnował 100.000 marek na utrzymanie prawosławnych klasztorów i duchowieństwa w Finlandyi. W Laptule, w gubernii wyborskiej, zakładają pierwszy w Finlandyi klasztor żeński.

Kapitan wojsk bułgarskich Benderew, znany ze spisków w Bułgaryi został przyjęty do służby rossyjskiej, jako sztabowy rotmistrz sumskiego pułku dragonów.

Nowoje Wremia podaje z dzienników francuskich taką wiadomość: W Watykanie opowiadają, że Papież Leon XIII wysłał do Petersburga pismo, posiadające nader ważne znaczenie nie tylko dla katolicyzmu, ale i ze stanowiska zachowania pokoju europejskiego.

Wybory ściślejsze w Bułgaryi według biuletynów oficyalnych miały się odbyć w zupełnym porządku, bez żadnego nacisku ze strony rządu, który „powodzenia swego szuka jedynie w sile moralnej." Frazes to pusty, wedle *Kölnische Zeitung*, która donosi, że w Tirnowie przeszkodzono wyborowi Stambułowa, szarżą jazdy rozpędziwszy wyborców: ranionych było wielu. W innych miejscach poaresztowano wiele osób. Za Stambułowa także nie wszystko odbywało się lojalnie, ale przynajmniej nie było tyle obłudy.

Do *Politische Correspondenz* donoszą z Rzymu: Najbliższy konsystorz papieski odbędzie się w dniu 15 lutego. Zapewniają, że żaden nowy kardynał nie zostanie zamianowany.

Rzymska telegraficzna *Agencya Stefaniego* donosi, że król Humbert wysłał do generała Baratierego depeszę, w której uwiadamia go o nominacyi na generał-porucznika, podnosząc zarazem, że przez ten nadzwyczajny awans chce wyrazić wdzięczność swoją i wdzięczność narodu za sławę, jaką Baratieri przez swe zwycięstwa w Afryce pozyskał dla ojczyzny i dla włoskiej armii.

Deputowany socyalista Vigne d'Octon ogłosił sprawozdanie ze swojej audyencyi u Papieża. Ojciec święty miał powiedzieć, że nigdzie w Europie nie widzi prawdziwego chrześciańskiego socyalizmu, kierującego się według zasad Zbawiciela, któryby jedynie mógł przynieść pożytek ludzkości. Wy wszyscy — mówił Papież — umiecie tylko niepokoić rząd. Socyaliści francuscy, na których nie ciężą jeszcze żadne winy i skazy mogliby wiele zdziałać, gdyby byli religijni i karni. Papież zaprzeczył, jakoby zdanie, że „wiedza już zbankrutowała" od Niego pochodziło, ale niekorzystnie wyraził się o uniwersytetach włoskich. *Figaro* zapewnia jednak, że Papież przyjął dep. Vigne d'Octon jedynie na publicznej audyencyi i bardzo krótko z nim mówił. Papież wielce się zdumiał, gdy go Vigne zagadnął w sprawie socyalistycznej. Ojciec św. dopiero później się dowiedział, że Vigne jest deputowanym socyalistycznym

Były dyrektor francuskiej kolei południowej Martin i inżynier Bobin, którzy byli uwięzieni w procesie o nadużycia popełnione na tejże kolei, zostali wypuszczeni na wolność za kaucyą.

Do Paryża przybył nadzwyczajny poseł chiński Onang Teck Thaung, mający konferować z mocarstwami europejskiemi o interwencyę w sprawie zawarcia pokoju między Chinami a Japonią.

Najbardziej niespokojnym gruntem politycznym jest niezawodnie Ameryka południowa. W republikach jej wre nieustannie Brazylia od lat 5, t. j. od chwili detronizacyi cesarza Don Pedra, nie zaznała prawdziwego pokoju. Zeszłej jesieni ustąpił tam prezydent generał Floryan Peixoto, nowowybranemu prezydentowi Prudente Moraes. Powszechne panowało zdziwienie, że Peixoto, który przedtem, po stłumieniu rokoszu marynarki, rzekomo nieograniczoną posiadał władzę, zrzekł jej się bez oporu. Zdziwienie było przedwczesne. Obecnie donoszą, że przyjaciele Peixoty, z innemi grupami niezadowolonemi zorganizowali formalny rokosz, prawdopodobnie dla przywrócenia Peixoty do władzy.

W Kolumbii również w ostatnich czasach wybuchła rewolucya; przyczyną jej były głównie fatalne stosunki finansowe republiki. — Rewolucyę zdołano rzekomo już stłumić.

Argentyna zaś miała znowu przesilenie prezydyalne. Prezydent Saenz Pena, znudzony bezustannemi przesileniami ministeryalnemi i rokoszami złożył urząd. Wedle konstytucyi, następcą jego jest wiceprezydent Uriburce, który też objął władzę. Podobno on, jako zaufany kół niezadowolonych, był sprawcą wszystkich trudności, z któremi Saenz Pena miał do walczenia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 12 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: Pan Minister skarbu mianował starszego zarządcę salinarnego Stanisława Rogoyskiego radcą górniczym w etacie zarządu salin w Galicyi.

Pan Minister sprawiedliwości mianował sędziów powiatowych: Sofroniusza Folusiewicza w Dobromilu i Marcelego Tustanowskiego w Busku radcami sądu krajowego, pozostawiając ich nadal na dotychczasowych stanowiskach służbowych.

Pan Minister przeniósł dalej sędziów powiatowych: Sosomena Kowblańskiego z Bolechowa do Łąki, Józefa Sojkę z Łąki do Bolechowa, Karola Podlaszeckiego z Birczy do Kamionki strumiłowej, Juliana Sielskiego z Grzymałowa do Sokala i mianował adjunkta sądowego Bazylego Żanko w Złoczowie sędzią powiatowym w Zborowie, a adjunktów sądu powiatowego: Maryana Meyer'a w Gródku sędzią powiatowym w Birczy, i Ludwika Eiselta w Nadwórnie sędzią powiatowym w Grzymałowie. Sekretarzem Rady dla Trybunałów sądowych pierwszej instancyi w okręgu wyższego sądu krajowego lwowskiego mianowany dr. Damian Sawczak, adjunkt sądowy przy sądzie obwodowym w Brzeżanach.

Pan Minister handlu potwierdził ponowny wybór Adolfa Byka na prezesa, a Michała Kulaka na wiceprezesa Izby handlowo-przemysłowej w Brodach.

Wiedeń, 12 lutego. *Dziennik rozporządzeń wojskowych* ogłasza: Najj. Pan raczył zarządzić przeniesienie br. Lohneysena, komendanta dywizyi kawaleryi we Lwowie, na jego własną prośbę, w stan stałego spoczynku i przy tej sposobności nadał mu krzyż komandorski orderu Leopolda, a zarazem jako wyraz Najwyższej łaski i wyjątkowo charakter generała kawaleryi *ad honores.*

Generał porucznik hr. Schulenburg mianowany został zastępcą komendanta XI. korpusu i komenderującego generała placu we Lwowie.

Generał-major Schmedes mianowany komendantem 33 dywizyi piechoty, generał-major br. Mertens komendantem dywizyi kawaleryi we Lwowie.

Berno, 12 lutego. Sejm został wczoraj zamknięty pełnymi zapału okrzykami na cześć Najj. Pana. Namiestnik oświadczył w mowie pożegnalnej zwracając się do Czechów, iż potrzeba, aby niedoznali rozczarowań w polityce, badać zawsze rzeczy i stosunki jasno, trzeźwo i dokładnie. Gdy to się stanie, nadzieja w lepszą przyszłość nie będzie płonną.

Praga, 12 lutego. Sejm czeski przyjął na wniosek p. Russa jednomyślnie sprawozdanie komisyi kolejowej, zalecającej uzupełnienie linii kolejowych łączących Czechy bezpośrednio z Tryestem.

Arco, 12 lutego. Stan zdrowia Najd. Arcyksięcia Albrechta zadawalający. Jego Ces. Wysokość spędził kilka godzin chodząc po pokoju.

Przybył tutaj Najd. Arcyksiążę Fryderyk z Małżonką. W nocy przyjechała księżna Marya Teresa Würtemberska. Również przybył tu dr. Wiederhofer z Wiednia.

Zadar, 12 lutego. We wszystkich klasach państwowego gimnazyum w Splicie (Spalato) znaleziono w sobotę rano portrety Najj. Pana, oraz tablice z planem nauk podarte w kawałki, ramy potrzaskane, mapy ścienne poprzecinane. Krajowy inspektor szkolny i referent szkolny, radca Namiestnictwa Vukowicz udali się natychmiast do Splitu i zarządzili przy pomocy władz sądowych, politycznych i szkolnych szczegółowe dochodzenia. Tercyan gimnazyalny i członkowie jego rodziny pozostają pod nadzorem żandarmeryi.

Dyrekcya gimnazyalna przesłuchiwała przedwczoraj wszystkich uczniów. Nie ma jeszcze pozytywnych wskazówek, któreby mogły doprowadzić do odkrycia sprawcy.

Rada gminna miasta Splitu wyraziła telelegraficznie swoje ubolewanie z powodu tego wypadku.

Przedwczoraj przedpołudniem umieszczono uroczyście w gimnazyum nowe wizerunki Najj. Pana we wszystkich klasach. Dyrektor wypowiedział do zgromadzonych profesorów i 300 uczniów patryotyczną przemowę. Studenci odśpiewali hymn ludowy.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu dalmatyńskiego postawili posłowie Trigari i towarzysze wniosek, aby Sejm wyraził oburzenie, z powodu zajść w gimnazyum splickiem. Przedstawiciel Rządu wyraził najgłębsze ubolewanie z powodu tego wypadku, a także przekonanie, że cała ludność Dalmacyi, która się odznaczała zawsze lojalnem i wiernem przywiązaniem do Monarchy, potępi ten czyn.

Poseł Klaicz postawił dodatkowy wniosek, aby Sejm dowiódł swego lojalnego usposobienia czynem i wezwał Wydział krajowy do przygotowania wniosków w sprawie uczczenia jubileuszu rządów Najj. Pana. Wnioski Trigari'ego i Klaicza zostały jednomyślnie przyjęte.

Petersburg, 12 lutego. *Nowosti* piszą: Dotychczas przypisywano cesarzowi niemieckiemu zamiary wojenne, atoli każdy nowy rok jego rządów wzmacnia i utrwala przekonanie, że cesarz niemiecki pragnie rzetelnie pokoju. Polityka zewnętrzna zarówno Capriviego, jak ks. Hohenlohego odznaczała się tendencyą pokojową. *Nowosti* wywodzą dalej, że obecny stan pokojowy jest dla ludów Europy zbyt kosztowny. Dziennik wyraża życzenie, ażeby ofiary łożone na cele uzbrojenia były mniejsze. Tylko w takim razie można będzie na seryo myśleć o pokojowej pracy ludów europejskich.

W dobrze poinformowanych kołach utrzymują, że co do mianowania następcy Giersa nie powzięto jeszcze żadnej decyzyi. Jako domniemanych kandydatów wymieniają zawsze jeszcze: Staala, Nelidowa i ks. Łobanowa.

Nowy Jork, 12 lutego. Okręt „Gascogne," uważany za stracony, zawinął szczęśliwie do przystani w pobliżu Nowego Jorku. Donoszą, że ster się popsuł na pokładzie, zresztą wszyscy są zdrowi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 lutego 1895 r. godz. 2 minut —. Alpejskie Towarzystwo górnicze 91·10, Węgierskie akcye kredytowe 502·50, Akcye anglo-austryackie 183·50, Akcye banku Union 325·75, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Akcye kolei Północnej —·—, Akcye kolei Południowej 106·25, Losy tureckie 73·40, Akcye kolei państwowej 397·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 302·—, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 97·90, Wiedeńskie losy komunalne —·—, Akcye tytoniowe 241·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·65, Akcye kolei Elbetal 278·50, Akcye banku dla krajów koronnych 285·—, 4-prc. węgierska renta złota 124·84, Akcye banku związkowego 161·10, Rubel papierowy 1 33·75, Węgierska renta papierowa 99·30, Kredytowe ziemskie 559·50, Buschtiehrader 539·50, Runamurama 286·50. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z dnia 11 lutego 1895 r. **Wiedeń:** okowita per 10.000 liter procent 15·90 do 16·10 zł. **Budapeszt:** Pszenica na wiosnę 6·50 do 6·51 zł. **Berlin:** pszenica na styczeń 139·25 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 32·60 zł. **Paryż:** mąka na bieżący miesiąc 43·— fr.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według czasu środkowo-europejskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia Wiednia)	2·32	5·25	9·00	6·10	**9·00**
Z Warszawy . . .	—	5·25	9·00	**6·10**	**9·00**
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8	—	—	9·00	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·00
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	5·25	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	8·34	**12·10**	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·10	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·12	**9·29**	9·10	**5·45**	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	1·58	**9·13**	8·45	5·19	—
Z Suczawy	**9·40**	—	7·37	12·27	**6·35**
Z Kimpolunga . . .	**9·40**	—	7·37	—	—
Z Radowiec	**9·40**	—	7·37	—	**6·35**
Z Berhometu n. S. i Czudyna	**9·40**	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	**9·40**	—	—	—	**6·35**
Ze Słobody rungurskiej kopalni	**9·40**	—	—	—	**6·35**
Z Husiatyna przez Halicz	**9·40**	—	7·37	—	—
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	12·27	—
Z Bełzca, Sokala Jaros.	—	—	—	4·45	—
Ze Sokala	—	—	7·48	4·45	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	8·34	**12·10**	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	2·02	—	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	**8·47**	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	2·24	**10.10**	**4·50**	10·35	**6·55**
Do Warszawy . . .	—	**10.10**	**4·50**	—	**6·55**
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów . . .	—	**10.10**	—	—	**6·55**
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	**4·50**	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	**7·10**	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	**10.10**	4·50	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·08	2.44	9·40	**10·20**	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·22	2.55	10·04	**10·47**	—
Do Suczawy	6·15	—	10·15	2·55	**10·30**
Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	2·55	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·15	—	—	—	**10·30**
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·15	—	**10·30**
Do Nowosielicy . .	6.15	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·15	—	—	—	—
Do Radowiec . . .	6·15	—	10·15	—	**10·30**
Do Kimpolunga . .	6·15	—	—	2·55	—
Do Sokala	—	—	9·20	**6·45**	—
Do Bełzca Sokala Jaros.	—	—	9·16	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	5·40	9·50	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	9·40	**7·10**	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	9·50	**7·10**	—
Do Skolego, Hrebenowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	9·50	—	—
Do Stryja i Skolego	—	—	3·05	—	—

U W A G A.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Czas średnio-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 min.; 12.00 czas średnio-europejski = 12.36 czas lwowski.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem ces. kr. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja L. 3, Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 11 lutego 1895.

Hotel Europejski.

PP. B. Smiałowski z Stojaniec, S Janko z Hoszan, J. Wyszczański z Królestwa, S. Jasiński z Perczowa.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popołudniu

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 12 lutego 1895.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	219	50	222	50
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	299	—	302	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	450	—	460	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	20	101	90
" " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	110	30	111	—
Banku hip. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kr. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100	70	101	40
" " 4% pr. w. a. " w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. gal. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	30	99	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	97	80	98	50
4 prc w. a. los. w 56 l.	97	50	98	20
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kuponu bieżącego)				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4pr. w. a.	97	80	98	50
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	—	102	70
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	50	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	—	100	70
" " "4 " " . .	96	80	97	50
" " "4% koronowej .	98	—	98	70
Losy miasta Krakowa	25	50	28	50
" " Stanisławowa . .	45	—	48	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	78	5	88
Napoleondor	9	79	9	89
Półimperyał	10	10	—	—
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	28—	1	33—
" " papierowy . . .	1	32.80	1	34.—
100 marek niemieckich . . .	60	50	61	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9 lutego 1895.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	101 25	101.45
luty-sierpień	101.15	101.35
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	101.40	101.60
kwiecień-październik	101.30	101.50
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4pr.	150.75	151.25
" " 1860 po 500 zł. wa. 5pr.	159.75	160.75
" " 1860 po 100 zł. 5 pr. .	164.75	166.—
" " 1864 po 100 zł. . . .	200.—	202.—
" " 1864 po 50 zł. . . .	199.—	200.—
Renty Com. po 42 litr. austr. . .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw po 120 zł. 5 pr.	164.40	165 40
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	126.—	126.20
Renta koronna 4 pr. za 200 k. . .	100.20	101.40
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . .	98.10	99.10
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	183.—	184.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł	415.30	415 80
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	865.—	870.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . . .	—.—	—.—
Gal. banku d. h. i prz. à zł. 200 wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	284.25	285.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1072.—	1076.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	571.—	574.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3465.—	3470.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. i. po 200 zł. a. w.	300.50	301.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	202.60	293.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	206.26	207.23
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	124.—	124.60
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.40	100 20
" " " " " 3 pr.	118.—	—.—
" " " "3 pr. em. 1889	118.—	118.75
Gal. zak kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6pr.	—.—	—.—
" " " " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " " " w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . .	98.50	99.—
" " " " " po 4pr. w 41 l. wyl.	98.50	—.—
" " " " " po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w51 ½ l.	100.35	101.35
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	101.25	102.25
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.50	102.50
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	101.40	102.40
" " " " wyl. 4½pr. .	101.—	102 —
" " " " w 41 l. wyl. po 4 prc.	99.50	96.90
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	100.20	101.20
" " po 100 zł. " 1887 "	101.—	102.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . .	94.—	—.—
z r. 1884 . .	99.10	100.10
z r. 1866 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	107.65	108.65
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	149 50	150.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	199.50	200.50
Clarego po 40 zł. m. k.	58.25	59.25
Tow. żegl. p. na Dunaju po 100 zł. mk.	—.—	150.—
Keglewicha po 10 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	26.25	—.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.90	25.30
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	62.—	63.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	58.75	59.75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.25	18.75
" " węg. " po 5 zł.	12.20	12.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.50	24.25
Salma po 40 zł. m. k.	69.50	70.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	71.—	72.50
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł, aw.)	46.—	48.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. .	149.—	151.—
" po 50 zł. a. w. .	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	124.35	124.65
Paryż	49.35.	49.47.5—
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.85.—	5.88.—
" pełnej wagi	5.84.—	5.86.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.85.5	9.86.5—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 13568 (873 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sołotwinie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Wysokiego Skarbu Państwa przeciw Judzie Tropperowi pto 15 zł. aw. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności whl. 315 gm. kat. Jabłonka objętej w dwóch terminach dnia 14 marca 1895 i dnia 18 kwietnia 1895 **każdym** razem o godzinie 10 przed południem, w których realność ta przy pierwszym terminie tylko wyżej, lub za cenę szacunkową, w drugim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 85 zł.

Wadyum 8 zł. 50 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. archiwum.

Sołotwina, 30 grudnia 1894.

L 4621 (803 3—3)

Dnia 13 marca i dnia 18 kwietnia 1895 o godz. 10 rano odbywać się będzie w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności egzekuta Piotra Bartyzela (syna Klemensa) własnej pod n. k. 588 w Zawoji położonej a składającej się z całej posiadłości lwh. 1706—6/144 części lwh. 952—10/352 części lwh. 953—5/144 części lwh. 955 i 962—27/576 części lwh. 956 i 1/6 części lwh. 957 i 1705 ks. gr. gm. kat. Zawoja objętych na 172 zł. 78 ct. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Wojciecha Pelaka w kwocie 70 zł. z pn.

Cena wywołania 172 zł. 78 ct., wadyum 18 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli pan dr. Zygmunt Werner adwokat w Makowie.

Akt oszacowania wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, 8 października 1894.

L. 9245 (893 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności firmy „Noe et Sohn" w Opawie w kwocie 89 zł. 64 ct. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 21 marca 1895 i dnia 25 kwietnia 1895 każdym razem o 10 rano przymusowa sprzedaż połowy realności objętej wykazem l. 456 gm. Mielec i 1/8 części realności objętej wyk. l. 69 gminy Goleszów.

Cena wywołania 200 zł. pierwszej realności, zaś 183 zł. 50 ct. drugiej realności.

Wadyum 20 zł. względnie 18 zł. 35 ct. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, dnia 16 listopada 1894.

L. 6983 (762 3—3)

Dnia 20 marca 1895 i dnia 24 kwietnia 1895 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności w Lubaczowie położonej wyk. hip. l. 34 i 1469 objętej w sprawie i na rzecz Mojżesza Dawida Stieglitz przeciw Michałowi i Katarzynie Sochaniom pto 300 zł. w. a.

Cena wywołania 442 zł.

Wadyum 10 prc.

Kuratorem wierzycieli nieznanych c. k. notaryusz Józef Kapko.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

Lubaczów, dnia 14 września 1894.

L. 8654 (886 3—3)

W dniach 14 marca 1895 i 25 kwietnia 1895 o godzinie 10 przed południem przeprowadzoną zostanie celem ściągnięcia wierzytelności Banku krajowego we Lwowie w kwocie 13 zł. 60 ct., 33 zł. 30 ct., 33 zł. 23 ct., 33 zł. 14 ct. i 437 zł. 38 ct. z pn. przez Sąd tutejszy licytacya ciała hipotecznego wyk. hip. l. 13, 238 i 271 księgi gr. gm. Kocurów objętych, Ilka Guły, Samuela Winda i Iwana Wołczuka własnych, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 1400 zł

Poręczne 10 procent.

Kurator wierzycieli c. k. notaryusz Adamski w Bóbrce.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 31 grudnia 1894.

L. 12168 (861 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 16 zł. odbędzie się na rzecz Artura Pempera w tut sądzie przymusowa sprzedaż połowy posiadłości wyk. hip. l. 52 gm. Gołuchowiec objętej dłużniczki Katarzyny Chmielarczyk własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 18 marca 1895 i dnia 22 kwietnia 1895 każdym razem o 10 rano.

Wyciąg hipoteczny. protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony adw. Goldmann.

Cena szacunkowa 25 zł.

Wadyum 2 zł. 50 ct.

Kalwarya, 15 stycznia 1895.

L. 24684 (975 1—3)
C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz dr. Józefa Smolki sumy 50 zł. w. a. z pn. licytacyę połowy realności mał. Antoniego Sternalskiego własnej, wyk. hip. 385 gminy kat. Sokolniki objętej, na dzień 7 marca 1895 i na dzień 11 kwietnia 1895 zawsze o godzinie 10 rano w biurze 3.
Cena wywołania 812 zł.
Wadyum 81 zł. 20 ct.
Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.
Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w ts. registraturze.
Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Andrzej Kos.
Lwów, 3 stycznia 1895.

L. 14761 (984 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego funduszu krajowego w kwocie 76 zł. 5 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 7 marca 1895 i dnia 26 marca 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod lk. 45 w Niagrynie położonej, dłużnika Józefa Szymaniego własnej.
Cena wywołania 1150 zł.
Wadyum 115 zł.
Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.
Dolina, 29 listopada 1894.

L. 129 (957 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi austr. centralnego Banku kredytowego ziemskiego w Wiedniu w kwocie 90000 zł. a. w. odbędzie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr tabularnych Nidek górny, dolny i średni lwh. 12, 13 i 14 Oskara Gurniaka własnych a to w dniu 15 marca 1895 o 10 przed południem tylko za lub powyżej, zaś w dniu 19 kwietnia 1895 także poniżej kwoty 148000 zł. jako ceny wywołania.
Wadyum wynosi 14800 zł. a w.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Korn w Wadowicach.
Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.
Wadowice, 12 stycznia 1895.

L. 9991 (969 1—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności kasy pożyczkowej gminy Przędzel w kwocie 40 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniu 16 marca 1895 i w dniu 16 kwietnia 1895 publiczna sprzedaż 1/6 części realności lwh. 359 gminy Przędzel objętej Jana Swietlickiego własnej
Cena wywołania 245 zł. 51$^2/_3$ ct.
Wadyum 24 zł. 56 ct.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Nisko, 29 grudnia 1894

L. 17697 (1005 1—3)
W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 19 lutego 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 19 marca 1895 nawet poniżej takowej licytacya 1/6 części i 1/3 z 3/6 -czyli łącznie 1/3 części realności wyk. hip. l. 389 księgi gruntowej gminy Brzozów objętej, Anny Niemczyk własnej na rzecz Szymona Liebera pto 44 zł. 43 ct. z pn.
Cena wywołania 133 zł.
Wadyum 13 zł. 30 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.
Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. dr. Festenburga w Brzozowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Brzozów, 29 grudnia 1894.

L. 15221 (1016 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje do wiadomości iż w dniach 6 marca 1895 i 5 kwietnia 1895 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie celem ściągnięcia wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 19 rat po 18 zł. z pn. licytacya realności objętej whl. 22 gminy Tustogłowy własnej Hippolita Frankowskiego a to na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 2000 zł.
Wadyum 10 prc. ceny wywołania.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Kiniower w Zborowie.
Zborów, 31 grudnia 1894.

L. 10248 (989 1—3)
W sprawie egzekucyjnej Banku dla kredytu i eskontu w Stanisławowie przeciw Abrahamowi Rottenbergowi, Jakóbowi Lipie Rauchowi i Abrahamowi Dawidowi Rothowi pto 410 zł. w. a z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym o godz. 10 rano dnia 19 lutego 1895 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 marca 1895 także poniżej takowej przymusowa licytacya realności 3/4 części wh. 76, połowy realności wh. 415, 5/6 części realności wh. 1162 i całej wh. 1196 ks. gr. gm. kat. Podhajce objętych.
Cena szacunkowa oraz wywołania 1500 zł., 1600 zł., 4291 zł., 4291 zł., 67 ct. i 1320 zł. t. j. łącznie 8711 zł. 67 ct.
Wadyum 150 zł., 160 zł., 430 zł. i 132 zł. lub 871 zł.
Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator dr. Maurycy Roth adwokat w Podhajcach.
C. k. Sąd powiatowy.
Podhajce, 27 września 1894.

L. 844 (1012 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich rozpisuje w celu zaspokojenia 10 rat po 39 zł. i t. d. w. a. z pn. na rzecz Iwana Bałko Michałów publiczną sprzedaż realności wykazem hip. 51 gminy kat. Mosty wielkie objętej, do spadkobierców śp. Józefa Bałko należącej, na dzień 13 marca 1895 i na dzień 17 kwietnia 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw tutejszego sądu.
Cena wywołania 2180 zł. w. a.
Wadyum 218 zł. w. a.
Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim terminie nawet poniżej takowej.
Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Mosty wielkie, dnia 30 stycznia 1895.

L. 6830 (924 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia sum 660 zł., 660 zł., 660 zł. z pn. pretensyi hipotekowanej według wyk. hip. 49 na majętności część Kopań gniła w kwocie 20000 zł. z pn. odbędzie się zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 12 w dniach 14 marca i 4 kwietnia 1895 każdym razem o godzinie 11 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż dóbr część Kopań Gniła w powiecie Przemyślańskim położonych wedle karty B poz. 17 własność Michała Kieslinger stanowiących.
Cena wywołania wynosi 40000 zł., niżej której dobra te na 1 terminie sprzedane nie będą, na 2 zaś sprzedane będą i niżej tej ceny, lecz nie niżej 1/3 części tejże.
Wadyum ustanowione na kwotę 4000 zł. a. w.
Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.
Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.
O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane, tudzież tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 25 sierpnia 1894 jako dniu wystawienia extraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza, lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. adw. dr. Schätzla ze substytucyą p. adw. dr. Czajkowskiego w Brzeżanach jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.
Brzeżany, 22 grudnia 1894.

L. 18588 (1014 1—3)
Dnia 11 marca 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 kwietnia 1895 nawet niżej takowej odbędzie się w tutejszym sądzie zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności wyk. hip. l. 670$^2/_4$ gm. Sniatyna objętej, Leiby Enslera własnej na rzecz c. k. wysokiego Skarbu państwa pto 62856 zł. i 437 zł. 72 ct aw.
Cena wywołania 715 zł. aw.
Wadyum 72 zł.
Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hip. wolno przejrzeć w tut. registraturze.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiony adw. dr. Rosenheck.
C. k. Sąd powiatowy.
Sniatyn, dnia 13 stycznia 1895.

L. 18932 (1006 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej Chaima J. Herczanika przeciw Anzelmowi Schapira o koszta sporu w kwocie 1 zł. 81 ct. aw. z pn. zawiadamia, iż dnia 11 marca 1895 i dnia 17 kwietnia 1895 każdym razem o 10 godzinie rano w biurze nr. III. odbędzie się na rzecz Chaima J. Herczanika przymusowa publiczna licytacya pretensyi w sumie 4000 zł. aw. z pn. na rzecz Anzelma Schapiry w stanie dłużnym ciała hipotecznego wyk. hip. 725 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Brody objętego jako karty głównej zahipotekowanej z przynal. na 5155 zł. 8 ct. obliczonej z tem, iż pretensya ta na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.
Cenę wywołania stanowi nominalna wartość tej pretensyi z przynależytościami na 5155 zł. 8 ct. obliczone, zakład zaś wynosi 258 zł. aw.
Wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyi mogą być przejrzane w registraturze.
Dla wierzycieli, którzyby na sprzedać się mającej pretensyi jakiekolwiek prawa po dniu 18 czerwca 1894 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego nabyli, lub którymby z innego powodu uchwały sądowe doręczone być nie mogły, ustanawia się kuratora w osobie dr. Jakóba Byka adw. w Brodach.
Brody, dnia 27 listopada 1894.

L. 58737 (987 1—3)
W c. k. Sądzie powiatowym miejskim delegowanym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności dr. Ludwika Wiszniowskiego w kwocie 15000 zł. z pn. w dniu 12 marca 1895 i 23 kwietnia 1895 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności „Młyn Baranowski“ zwanej, w Mogilej położonej wedle lwh. 138 karty B. poz. 6 i 7 ks. gr. dla gm. kat. Mogiła Joachima Rittermanna w 1/4 części Leona Rittermanna w 1/4 części i Aleksandra Weinreba, względnie jego masy spadkowej w 2/4 częściach czyli w 1/2 własnej.
Cena wywołania wynosi 67439 zł. aw.
Wadyum 6743 zł.
Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Koy, zaś tegoż zastępcą adw. dr. Schoen w Krakowie.
Kraków, 14 stycznia 1895.

L. 375 (1017 1—3)
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 13 marca 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 18 kwietnia 1895 poniżej takowej licytacya realności według wh. 2205 gm. Żabie, spadkobierców Icka Katza własnej, na rzecz Icka Gertnera pto 2 zł. a. w. z pn.
Cena wywołania 160 zł. aw.
Wadyum 16 zł. wa.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Korpińskiego w Kosowie.
Zabie, dnia 9 listopada 1894.

L. 1892 (961 3—3)
Na zaspokojenie sumy 38 zł. aw. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod l. 67 w Rosochaczu położonej wedle wh. 51 ks. gr. Michała Fryndaka własnej, na rzecz Herscha Königa w dniach 15 lutego 1895 i 1 marca 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem.
Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 75 zł., a w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ust. z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. up.
Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.
Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano Edwardaj Zachaykiewicza w Boryni.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. sąd. registraturze przejrzeć.
C. k. Sąd powiatowy.
Borynia, dnia 26 czerwca 1894.

L. 10132 (936 3—3)
W celu wydobycia na rzecz Spadkobierców Maryi Neumanowej kwoty 52 zł. 92 ct. z pn. odbędzie się w tutej. Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności whl. 72 ks. gr. gminy Wypyski objętej do spadkobierców Jakóba Leinwanda należącej na 580 zł. ocenionej na dniu 27 lutego 1895 i 3 kwietnia 1895 każdym razem o 10 godzinie z rana z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takowej nastąpi.
Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.
Resztę warunków można przejrzeć w tusąd. registraturze.
Kuratorem wierzycieli jest p. Antoni Harasiewicz.
Z c. k. Sądu powiatowego.
Przemyślany, 17 września 1894.

L. 9335 (937 3—3)
W celu wydobycia na rzecz Izaaka Ackermanna kwoty 9 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy ciała hipotecznego lwh. 140 i całego ciała hipotecznego whl. 141 ks. gr. gminy Ciemierzyńce objętych do Iwana Pełecha należących na 35 zł. i 100 zł. ocenionych na dniu 27 lutego 1895 i 3 kwietnia 1895 każdym razem o 10 godzinie z rana z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takowej nastąpi.
Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.
Resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.
Kuratorem wierzycieli jest p. Antoni Harasiewicz.
C. k. Sąd powiatowy.
Przemyślany, 13 września 1894.

L. 7208 (965 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Milówce podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Henryka Posnera w kwocie 13 zł. 81 ct. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę 4|8 części realności lwh. 84, całej realności lwh. 517

1/4	części posiadłości lwh.	519
12/48	„ „ „	356
60/960	„ „ „	571
60/960	„ „ „	724
3/6	„ „ „	738
12|48	„ „ „	803 ks.

gr. dla gm. kat. Cięcina objętych dłużnika Wawrzyńca Stopki własnych, w dniu 27 lutego 1895 o godzinie 10 przed południem tylko za lub powyżej, zaś w dniu 28 marca 1895 także poniżej kwoty 523 zł. 69 ct. jako ceny szacunkowej.
Wadyum wynosi 52 zł. 40 ct.
Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.
Milówka, 5 grudnia 1894.

L. 11053 (681 3—3)
W dniach 29 marca 1895 i 30 kwietnia 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności wedle wykazu hipotecznego l. 302 księgi gruntowej gminy katastralnej Bohorodczany na imię Jana i Katarzyny Skowrońskich zapisanej jako własność w Bohorodczanach położonej w celu ściągnięcia należytości w ilości 93 zł. 76 ct. aw. z pn. na rzecz c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie.
Cena szacunkowa wynosi 335 zł. a wadyum 33 zł. 50 ct.
Gdyby nie można ściągnąć ceny szacunkowej, realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.
Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tus. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Bohorodczany, dnia 29 grudnia 1894.

L. 19296 (728 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 140 ks. gr. gm. Stanin objętej, Filipa Webera własnej i realności wyk. hip. 204 tejże ks. gr. objętej Piotra Schmida własnej na zaspokojenie pretensyi Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi w kwocie 800 zł. z pn. dnia 1 kwietnia i dnia 3 maja 1895 każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 1666 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.
Wadyum wynosi 160 zł. 66 ct.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.
Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 19 sierpnia 1894 prawo zastawu uzyskali, kuratorem p. dr. Bernarda Altera, adwokata z Radziechowa i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.
Radziechów, dnia 18 grudnia 1894.

L. 1168 (941 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu ogłasza, że w tymże sądzie odbędzie się dnia 19 lutego 1895 o godz. 9 przed południem relicytacya realności pod nr. 403 w Niżniowie położonej wyk. hip. l. 1308 księgi gr. gminy Niżniów objętej Altera Schostika i Blimy Schostikowej własnej, na zaspokojenie pretensyi Markusa Biederberga w kwocie 452 zł. 38 ct. aw. z pn. powyżej a nawet poniżej ceny szacunkowej 1000 zł. aw.
Wadyum 100 zł. aw.
Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.
Tłumacz, 26 stycznia 1895.

L. 16804 (935 3—3)

W celu wydobycia na rzecz Fischla Königsberga i Małki Ley Stolzenberg kwoty 200 zł. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności whl. 171 ks. gr. gminy Uniów objętej do spadkowej masy Sary 1o Königsberg, 2o Lwów należącej na 326 zł. ocenionej na dniu 27 lutego 1895 i 3 kwietnia 1895 każdym razem o 10 godz z rana z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, zaś na drugim także poniżej takowej nastąpi.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków można w tusą. registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli jest p. Antoni Harasiewicz.

Przemyślany, 16 stycznia 1895.

Konkursa.

L. 52 (918 3—3)

Konkurs.

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca lutego 1895.

A) Przy szkołach jednoklasowych z roczną płacą 300 zł i wolnem pomieszkaniem, 1. w Balnicy, 5. w Łupkowie, 3 w Maniowie, 4. w Olszanicy, 5. w Serednicy, 6. w Telesznicy oszwarowej. 7. w Teleśnicy Sannej, 8. w Woli Michowej, 9. w Zahoczewiu 10. w Zubeńsku, 11. w Beresce, 12 w Leszczowatem, 13. w Łobozwi, 14. w Skorodnem 15. w Stańkowy, 16. w Zawadce, 17. w Zernicy Wyżnej.

Nauczycielowi w Leszczowatem przyznany jest dodatek miejscowy w kwocie 50 zł.

B) Przy szkole 2-klasowej w Lutowiskach posada nauczyciela kierującego z roczną płacą 450 zł, 50 zł. dodatek za kierownictwo i wolne pomieszkanie.

C) Przy szkole 5-klasowej w Lisku: a) posada nauczyciela kierującego z roczną płacą 450 zł., 50 zł. dodatek za kierownictwo i wolne pomieszkanie, b) posada nauczyciela starszego z roczną płacą 450 zł. i 10 procent tytułem dodatku na pomieszkanie.

Tak o posadę nauczyciela kierującego przy szkole 5-klasowej w Lisku jakoteż i o posadę starszego nauczyciela przy tejże szkole ubiegać się mogą kandydaci posiadający kwalifikacyę do szkół wydziałowych z II lub III grupy. W szkołach w Lisku i w Lutowiskach jest polski język wykładowy, we wszystkich zaś innych szkołach język ruski. Ubiegający się o jednę z powyższych posad winni wnieść podania za pośrednictwem swej władzy przełożonej do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej zaopatrzone w przepisaną tabelę kwalifikacyjną, wszystkie dokumenta służbowe wraz z wykazem lat służby, a w razie ubiegania się o kilka posad, wykaz służbowy wraz z tabelą kwalifikacyjną.

Podania spóźnione, lub nienależycie udokumentowane nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
w Lisku, dnia 2 lutego 1895.
Przewodniczący kierownik c. k. Starostwa.

L. 97 920 3—3)

Przy c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie, opróżnioną jest posada c. k. woźnego, z roczną płacą 350 zł. i 25 prc. dodatku aktywalnego oraz wolnem pomieszkaniem i umundurowaniem.

Ubiegający się o tę posadę, do której w myśl ustawy z 19 kwietnia 1892 l. 60 Dz. p. p. zastrzeżone jest pierwszeństwo wysłużonym podoficerom, przed innymi kompetentami, mają wnieść własnoręcznie pisane podanie za pośrednictwem swej przełożonej Władzy do Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie w terminie do 15 marca br.

Kraków, dnia 7 lutego 1895.
C. k. Radca Rządu i Dyrektor Policyi.

L. 288 (919 3—3)

KONKURS.

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich, w szkołach ludowych okręgu złoczowskiego ogłasza się niniejszem konkurs, a mianowicie:

1. Na posadę nauczyciela kierującego szkoły 2 klasowej w Białymkamieniu z płacą roczną 450 zł. w. a., dodatkiem za kierownictwo w kwocie rocznej 50 zł. i wolnem pomieszkaniem.

2. Na dwie posady nauczycieli młodszych w szkole 6 klasowej męskiej w Złoczowie z płacą roczną 360 zł. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie.

3. Na posady nauczycieli młodszych, szkół 2 klasowych w Gołogórach, Jeziernej, Olesku i Zborowie z płacą roczną 300 zł. i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie.

4. Na posady nauczycieli młodszych szkół 2 klasowych w Bełzcu, Firlejówce, Kniażu, Kontach, Ożydowie, Podhorcach i Skwarzawie z płacą 300 zł. w. a.

5. Na posady nauczycieli szkół 1 klasowych z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem w Bezbrudach, Białkowcach, Bubszczanach, Hucisku oleskiem, Hukałowcach, Iwaczowie, Jezierzance, Kołtowie, Krapiwnie, Kruhowie, Mszanie, Nuszczu, Ostoszowcach, Pleśnianach, Podlesiu, Podlipcach, Serwirach, Sławnej, Uhorcach, Urlowie, Uszni, Zaszkowie, Zabiniu, Żukowie.

Od kompetentów o posady w Złoczowie wymaga się patentu do szkół wydziałowych, od kompetentów zaś o inne posady kwalifikacyi do szkół ludowych pospolitych.

Podania zaopatrzone w dokumenta służbowe, tabelę kwalifikacyjną i wykaz lat służby wnosić należy za pośrednictwem władz przełożonych najpóźniej do 10 marca 1895 do ck. Rady szkolnej okręgowej w Złoczowie.

Później wniesione podania lub nienależycie udokumentowane nie będą uwzględnione.

Zarazem ogłasza się, że w okręgu tutejszym jest kilka posad nauczycielskich opróżnionych, które mogą być zaraz nadane kandydatom, mającym przynajmniej świadectwo dojrzałości.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Złoczów, 5 lutego 1895.
Przewodniczący c. k. Starosta
Roder m. p.

L. 282 (942 3—3)

Wydział Rady powiatowej w Kołomyi rozpisuje konkurs na posadę akuszerki okręgowej z siedzibą w Gwoździcu.

Do tego okręgu należy 4 gminy z ludnością 5063 dusz.

Płaca roczna wynosi 100 zł. wa. płatna w miesięcznych ratach z dołu z kasy Wydziału powiatowego

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, dyplom szkoły akuszeryi i świadectwo moralności należy wnieść do Wydziału powiatowego najpóźniej do 16 marca 1895.

Z Wydziału Rady powiatowej.
w Kołomyi dnia 5 lutego 1895.

L. 9282 (951 2—3)

Przy sądzie powiatowym w Mszanie dolnej opróżnioną została posada kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych z roczną płacą 600 zł, dodatkiem aktywalnym 120 zł. i prawem postąpienia na wyższą płacę.

Podania o tę lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzezoną posadę kancelisty do ksiąg gruntowych wnosić należy do 16 marca 1895 do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, 6 lutego 1895.

L. 204 (981 1—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w szkołach ludowych rozpisuje się konkurs, a mianowicie:

A) Przy 5 klasowej szkole męskiej w Kopyczyńcach na 2 posady nauczycieli młodszych z płacą 300 zł i 10 prc. dodatkiem na mieszkanie.

B) Przy 5 klasowej szkole mieszanej w Husiatynie na 2 posady nauczycieli (nauczycielek) młodszych z płacą po 300 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

C) Przy 3 klasowej szkole żeńskiej w Kopyczyńcach na 1 posadę młodszej nauczycielki z płacą 300 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

Przy 3 klasowej szkole mieszanej w Horodnicy:

a) na 1 posadę nauczyciela (nauczycielki) star. z płacą 300 zł.

b) na 1 posadę nauczyciela (nauczycielki) młodsz. z płacą 300 zł.

D. Przy 2 klasowych szkołach na posady nauczycieli (nauczycielek) młodszych z płacą 300 zł.

w Jabłonowie,
„ Liczkowcach,
„ Wasylkowcach i
„ Krogulcu,

E) Na posady nauczycieli (nauczycielek) przy szkołach 1 klasowych z płacą po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem:

1. w Bosyrach (do płacy wlicza się $18^3/_4$ korcy żyta wartości 65 zł: 62 ct.)

2. w Celejowie (do płacy wlicza się 12 korcy zboża wartości 39 zł.)

3. w Myszkowcach (do płacy wlicza się 12 korcy zboża wartości 38 zł.

4. w Oryszkowcach,

5. w Siekierzyńcach (do płacy wlicza się użytek 2 morgów gruntu wartości 5 zł. i $14^1/_2$ korcy żyta wartości 50 zł. 75 ct.)

6. w Suchodole,

7. w Trybuchowcach (do płacy wlicza się 22 korcy zboża wartości 79 zł 75 ct.)

8. w Woli Czarnokonieckiej (do płacy wlicza się 12 korcy zboża wartości 48 zł)

9. w Żabińcach (oprócz płacy 300 zł. dochód w kwocie 19 zł. 90 ct. jako dodatek osobowy).

Od kandydatów (kandydatek) ubiegających się o posadę nauczycieli przy 5 klasowych i 3 klasowych szkołach wymaga się także kwalifikacyi do nauczania języka niemieckiego.

Podania udokumentowane należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Husiatynie w terminie do końca marca 1895.

W końcu nadmienia się iż w okręgu jest kilka posad nauczycieli młodszych i nadetatowych z płacą 300 zaraz do obsadzenia, o które kompetować mogą kandydaci (kandydatki) posiadający świadectwo dojrzałości ck. Seminaryum nauczycielskiego.

Husiatyn, d. 1 lutego 1895.
C. k. Rada szkolna okręgowa.

L. 94 (996)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Żółkwi ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich.

A) Na posadę młodszego nauczyciela przy szkole etat. 5 klasowej męskiej w Żółkwi z płacą 360 zł. i 10 prc. dodatku na pomieszkanie; tudzież młodsz. nauczyciela (lki) przy szkole etat. 2 klas. w Kłodnie (język wykł. polski) i Żółtańcach-Seredsile (język wykł. ruski) z płacą 300 zł.

B) Na posadę nauczycieli (lek) samoistnych przy szkołach jedno-klasowych z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem w Borowem, Czestynie, Dobrosinie, Kulawie, Kupiczwoli, Lubeli (do płacy wliczony dochód w naturaliach w kwocie 26 zł. 40 ct.) Mokrotynie wsi, Mokrotynie kolonii, Nahorcach, Pieczychwostach, Przedrzymichach w., Przemiwółkach, Przystani, (do płacy wliczony dochód w naturaliach w kwocie 20 zł.) Reklińcu, Skwarzawie nowej (do płacy wliczony dochód w naturaliach w kwocie 9 zł.) Stanisłówce, Udnowie, Wiązowie, Woli żółtanieckiej, Wolicy, Zwertowie i Żółtańcach-Zahaju.

W szkołach w Przemiwółkach, Stanisłówce, Wolicy jest język wykładowy polski w Mokrotynie kolonii niemiecki w innych ruski.

Podania należycie udokumentowane za opatrzone w przepisaną tabelę kwalifikacyjną należy wnosić za pośrednictwem władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Żółkwi najdalej do 20 marca 1895.

Podania w oznaczonym terminie nie przedłożone, lub nie zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Żółkiew, dnia 1 lutego 1895.

Upadłości.

L. 2058 (875 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. upp. z roku 1869 obowiązuje położonego nieruchomego majątku nieprotokołowanej firmy Benjamina Grünberg sklepu galanteryjnego w Kołomyi i że do kierowania tym konkursem, ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. Radca sądu krajowego p. Henryk Karszniewicz, zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adwokat Dr. Moses Hulles.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet, gdyby co do takowych spór jaki był w toku, do 30 kwietnia 1895 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 9 maja 1895 o godz. 10 przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 2 kwietnia 1895 godzinę 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ ogłaszane.

Kołomyja, dnia 1 lutego 1895.

L. 970 (983 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach wdraża postępowanie konkursowe do majątku Oskara Reicherta zaprotokołowanego kupca w Białej zamieszkałego, a mianowicie do ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. pp. z roku 1869 l. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany zostaje p. Romuald Medwicz c. k. sędzia powiatowy w Białej, tymczasowym zarządcą masy konkursowej dr. Jan Cieszyński adwokat w Białej.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 25 lutego 1895 o godzinie 10 przed południem w biórze komisarza konkursowego, w Białej, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami pretensye ich wykazującymi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej pretensye mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były powinni takowe do dnia 26 marca 1895 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić i na terminie w dniu 18 kwietnia 1895 o godzinie 10 przed południem odbyć się mającym w biurze komisarza konkursowego do likwidacyi i uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 uk. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny wbyór w miejsce zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele, którzy w Białej lub w pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgoszeniu wymienić pełnomocnika tamże zamieszkałego, do przyjmowania uchwał sądowych, w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator ustanowiony zostanie.

Edykt konkursowy ogłoszony zostaje przez przybicie za kratą w gmachu sądowym w Wadowicach i w Białej, tudzież przez trzechkrotne zamieszczenie w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“, w którym dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego umieszczane będą.

Wadowice, dnia 7 lutego 1895.

L. 14 (1024 1—3)

W sprawie konkursowej Abrahama Aksenberga wyznaczam do likwidacyi później zgłoszonych pretensyj termin na 5 marca 1895 o godzinie 11 przed południem w tus. biórze nr. 10.

Lwów, dnia 30 stycznia 1895.

Wyroki prasowe.

L. 618 (999)

C. k. Sąd obwodowy jako prasowy w Sanoku zatwierdził konfiskatę nr. 3 Gazety Sanockiej z dnia 3 lutego 1895 z powodu dwóch przedostatnich ustępów artykułu „Rok 1863“ zawierających znamiona występku z § 305 uk., i z powodu końcowego ustępu drugiego artykułu pod tytułem „Gospodarka leśna i Tartaki parowe w powiecie liskim“ zawierające znamiona występku z § 300, 492 i 493 uk. i zabronił dalszego rozpowszechnienia tychże artykułów.

Sanok, dnia 7 lutego 1895.

L. 2817 (1025)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 pk. i § 37 u. prasowej, że treść artykułu umieszczonego w Nr. 4 czasopisma „Nowy Robotnik“ z dnia 1 lutego 1895 pod napisem 1) „Prześladowanie polityczne“ 2) „Robotnik nasz bratni organ“ zawiera pierwszy artykuł znamiona występku z § 300 uk., zaś drugi artykuł znamiona zbrodni z § 64 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 9 lutego 1895.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 11680 (639 3—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Karola Kamińskiego, że na skutek żądania kasy oszczędności dozwolono egzekucyjnej intabulacyi prawa zastawu, sekwestracyi dochodów i oszacowanie jego realności lwh. 23 w Łężynach dla zaspokojenia należytości w kwocie 100 zł.

Kuratorem dla niego ustanowiono adwokata dr. Pawłowskiego w Jaśle.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.
Jasło, 10 listopada 1894.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 3 do 10 lutego 1895.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna u koni	Husiatyn	Kociubińczyki (folw.).
Wąglik	Sanok	Nowosielce (folw.)
Róża wąglikowa	Łańcut	Ożanna.
Wścieklizna	Lwów Mościska Przemyśl Trembowla	Lwów miasto. Mościska. Borszowice. Iławcze, Podhajczyki Justynowe.
Parchy u koni	Borszczów Ropczyce	Germakówka (folw.). Zagorzyce.
Zaraza płucna	Nowytarg	Odrowąż

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 15100 (1000 1—3)

C. k. Sąd powiatowy mdlg. w Stanisławowie zawiadamia Wacława Donnera i Annę Donner z życia i miejsca pobytu niewiadomych i ich również nieznanych spadkobierców, że Anna Specht, Stanisława Stopnicka i Marya z Dziwlików Stafińska przeciw nim dnia 18 lipca 1894 do l. 15100 pozew o uznanie wierzytelności 131 zł. 25 ct. wa. na realnościach w Stanisławowie wyk. hip. 1049 i 1887 objętych intabulowanej za zgasłą wnieśli, na który termin do rozprawy na dzień 7 marca 1895 o godz. 9 rano się wyznacza i pozwanym na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata Majeranowskiego z substytucyą adwokata dr. Lorscha się ustanawia, któremu środki obrony udzielić, lub innego zastępcę obrać i sądowi go wymienić mają.

Stanisławów, 13 grudnia 1894.

L. 1714 (773 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Józefowi i Filipinie Liptayom we Lwowie pto 4 raty a 237 zł. 30 ct. z pn. zawiadamia Henryka Wolfa, Józefę Mentschel i Samuela Mehrera jako z miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych realności pod lk. 1061 2/4 we Lwowie, że dla nich kurator w osobie adwokata dr. Juliana Ilewicza z zastępstwem adwokata dr. Franciszka Soronia ustanowiony został i że ustanowionemu kuratorowi egzemplarze uchwały z 27 październik a 1894 l. 48924 licytacyę rozpisującej dla nich przeznaczone, doręczone zostały.

Lwów, dnia 12 stycznia 1895.

L. 2044 (953 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej Kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw Benjaminowi Munczekowi i tow. pto 680 zł. aw. ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego Benjamina Munczeka adw. dr. p. Staubera z substytucyą adw. dr. Zipsera, zaś dla niewiadomego z miejsca pobytu Rubina Munczeka kuratorem adw. dr. p. Haczewskiego z substytucyą adw. p. Ilnickiego i doręczył kuratorom nakaz zabezpieczenia z dnia dzisiejszego l. 2044.

Kołomyja, 3 lutego 1895.

L. 5672 (852 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie Firmy „M. Seif" przeciw Adeli Mund o 200 zł. a w. z pn. adw. dr. Bałabana ze zastępstwem przez adw. dr. Kulikowskiego kuratorem dla nieznanej z miejsca pobytu pozwanej Adeli Mund i zawiadamia ją, z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informacyę udzieliła, do swej obrony służące kroki uczyniła i o tem sądowi doniosła.

Lwów, dnia 30 stycznia 1895

L. 66874 (772 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 29 grudnia 1894 do l. 66874 wniosła Emilia Antonosiewiczowa przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Samuelowi Gallowi, względnie tegoż nieznanym spadkobiercom pozew o uznanie zaintabulowanego w poz. 2, 4 i 19, C wykazu hip. 1016 II w stanie biernym realności pod lk. 262 2/4 B we Lwowie jako na karcie ubocznej prawa najmu kamieniołomu itd. z pn. za zgasłe i wykreślenie tegoż na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony

Gdy miejsce pobytu pozwanego Samuela Galla względnie tegoż spadkobierców nie jest wiadome, został dla nich adwokat dr. Edward F-iles kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Adolf Menkes mianowany.

Wzywa się zatem Samuela Galla i tegoż spadkobierców, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyli lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 12 stycznia 1895.

L. 1054 (968 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Osmolę że Michał Surowiec przeciw niemu skargę o 33 zł. 11 ct. wniósł wskutek której po ustanowieniu dla niego kuratora w osobie Adama Duszkiewicza termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 25 lutego 1895 o 9 rano wyznaczonym został.

Mielec, dnia 25 stycznia 1895.

L. 1348 (985 2—3)

W sporze drobiazgowym Mojżesza Forgasza przeciw Eliaszowi Korn o 5 zł. 20 ct. ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu Eliasza Korna kuratorem Mojżesza Winda z Dąbrowy i do rozprawy ustnej wedle post. drobiazg. wyznacza się termin na dzień 27 lutego 1895 o godz. 9 rano.

Dąbrowa, dnia 6 lutego 1895.

L. 1430 (695 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie wekslowej spółki handlowej rolniczo-przemysłowej w Kołomyi przeciw Józefowi Kühnel i tow. o 400 zł. a .w. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Bendita Friedfertiga adw. dra Zipsera kuratorem z substytucyą adw. dra Krasnickiego i doręczył adw. drowi Zipserowi nakaz zapłaty z 3 grudnia 1894 l. 20423 dla Bendita Friedfertiga przeznaczony.

Benditowi Friedfertigowi polecamy, ażeby ustanowionemu kuratorowi swe środki obrony udzielił, lub innego zastępcę tut. sądowi zapodał.

Kołomyja, 26 stycznia 1895.

L. 847 (967 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Osmolę że Michał Surowiec przeciw niemu skargę o 50 zł. wniósł wskutek której po ustanowieniu dla niego kuratora w osobie Adama Duszkiewicza termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 25 lutego 1895 o 9 rano wyznaczonym został.

Mielec, dnia 25 stycznia 1895.

L. 5341 (666 3—3)

Zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Jana Henryka Manna, iż ustanowiono dla niego kuratora ad actum w osobie adw. dr. Korola w Żółkwi i do rąk kuratora doręczono tusąd. uchwałę z 20 stycznia 1894 l. 10305.

Wzywa się Jana Henryka, Manna aby albo osobiście w sądzie się zgłosił, albo ustanowionemu kuratorowi potrzebnej do obrony jego praw informacyi dostarczył, gdyż złe skutki z zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Żółkiew, dnia 24 września 1894.

L. 1734 (763 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie w sprawie egzekucyjnej Wilhelminy hr. Reyowej przeciw Wolfowi Kamienieckiemu pto 350 zł. i 1350 zł., Michała Halperna przeciw temuż Wolfowi Kamienieckiemu pto 1000 zł. i Arona Poppera przeciw temu samemu dłużnikowi pto 435 zł. dla niewiadomego z miejsca pobytu dłużnika Wolfa Kamienieckiego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Kazimierza Abgarowicza mianuje i jemu do rzeczonego dłużnika adresowane uchwały z dnia 7 stycznia 1895 l. 253, z dnia 19 stycznia 1895 l. 1113, z dnia 25 grudnia 1894 l. 16463 doręcza.

Rohatyn, dnia 30 stycznia 1895.

L. 18871 (648 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie Mojżesza Samuela Grossbaucha przeciw Herschowi Krumbeinowi o 30 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Herscha Krumbeina adw. Ilnickiego kuratorem z substytucyą adw. dr. Schustera i doręczył kuratorowi adw. Ilnickiemu uchwały z 12 maja 1894 l. 6949, z 31 lipca 1894 l 12097 i z 17 listopada 1894 l. 18871 dla Herscha Krumbeina przeznaczone.

Kołomyja, 22 grudnia 1894.

L. 18931 (938 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z miejsca pobytu niewiadomej Parasce Dutczak Hawryły, że dnia 27 września 1894 do l. 16378 Jankiel Römer pozew przeciw niej o zapłacenie kwoty 50 zł. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 22 lutego 1895 o godz. 9 rano wyznaczono i że dla niej Wasyla Genika wójta w Berezowie wyżnym kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczyła, lub innego zastępcę tut. sądowi oznajmiła, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie, a skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Peczeniżyn, 29 grudnia 1894.

L. 18932 (939 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z miejsca pobytu niewiadomej Paraśce Dutczak Hawryły, że dnia 27 września 1894 do l. 18932 Jankiel Römer pozew przeciw niej o zapłacenie kwoty 45 zł. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 22 lutego 1895 o godz 9 rano wyznaczono i że dla niej Wasyla Genika wójta z Berezowa wyżnego kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczyła, lub innego zastępcę tut. sądowi oznajmiła, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie, a skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Peczeniżyn, 29 grudnia 1894.

L. 792 (958 3—3)

Zawiadamia się niewiadomych z życia i miejsca pobytu Annę Wider, Karolinę Łodzińską, Maryę Willmann, Antoninę Willmann, Arnolda Willmanna, Alojzyę Willmann i Edwarda Willmanna, że na prośbę Israela Hupperta i innych de praes. 29 stycznia 1895 l. 792 o wykreślenie prenotacyi prawa zastawu sum 1050 zł., 315 zł., 157 zł. 50 ct. z pn. ze stanu biernego całej realności l. w. h. 91, 370, 368, 369, 52, 53 w Wadowicach wyznaczono do ich przesłuchania termin na dzień 22 lutego 1895 o godz. 10 rano, i że dla nich kuratorem do aktu adw. dra Marka z Wadowic ustanowiono.

C. k. Sąd obwodowy.

w Wadowicach, 31 stycznia 1895.

L. 25 (923 3—3)

Dr. Stanisław Maryan dw. im. Angermann wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Brzozowie.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Przemyśl, 6 lutego 1895.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

212

Walne Zgromadzenie

członków „Kasy zaliczkowej" w Maryampolu odbędzie się d. 24 lutego 1895 r. o 5 godzinie po południu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności i absolutoryum za r. 1894.
2. Rozdział zysku z r. 1894 i wybór dwóch radnych.
2. Wnioski członków względem nabycia domu i podwyższenia deklaracyi udziałów.

Maryampol, 8 lutego 1895.

Prezes B. Matiuk — Sekretarz Grzegórz Wołoszyn.

Ogłoszenie.

Rada zawiadowcza Towarzystwa kredytowego w Chorostkowie zaprasza swych członków na szóste zwyczajne

walne zgromadzenie

na dzień 24 lutego 1895 celem załatwienia następującego

Porządku dziennego:

1. Wysłuchanie sprawozdania z czynności za rok 1894, powzięcie uchwały, rozdzielenie zysku i udzielenie absolutoryum Dyrekcyi [§ 49 lit. g. statutu]
2. Wybór 12 członków Rady zawiadowczej i 6 tychże zastępców [§ 24 statutu].

Rada zawiadowcza Towarzystwa kredytowego w Chorostkowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Chorostków, dnia 7 lutego 1895.

Asriel Liebster, prezes. — Moses Winter, sekretarz.

Ogłoszenie.

225

Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Skałacie Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, zaprasza niniejszem członków stowarzyszenia na

XII Ogólne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 20 lutego 1895 o godzinie 4 po poł. w sali rady gminnej skałackiej.

Porządek dzienny:

I. Zagajenie zgromadzenia przez przewodniczącego.
II. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1894.
III. Sprawozdanie Rady nadzorczej oraz wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za rok 1894.
IV. Zatwierdzenie uchwalonego przez Radę nadzorczą rozdziału zysku z roku 1894.
V. Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi § 8.
VI. Wybór trzech członków Rady nadzorczej w miejsce z kolei ustępujących.
VII. Wnioski członków.

W Skałacie, dnia 5 lutego 1895

Rada nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego i kredytowego.

Dr. A. Ehrlich — Józef Milgrom.



Odznaczony złotym medalem na Wystawie lwowskiej.

„MARYA"

zakład artystyczno-fotograficzny

przy ulicy Fredry l. 7

został znacznie powiększony.

Nowa sala do zdjęć portretowych.

Nowe aparaty do wszelkich zdjęć tak portretowych jak też architektonicznych.
Dawna sala została również powiększoną dla grup do 80 osób.

Zakład wykonywuje wszelkie zamówienia w zakres fotograficny wchodzące, jak reprodukcye, powiększenia do naturalnej wielkości, platynotypie, kolorowania akwarelowe, pastelowe, olejne i heliominiatury na szkle, przyjmuje zamówienia na cynkotypie, fotodruki, rysunki etc.

Od 8-tej rano do 6-tej po południu w Niedzielę i Święta od 9-tej rano do 1-szej w południe, ul. Fredry Nr. 7. 3

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Młoda osoba, chrześcianka, mogąca złożyć zł. 1000 kaucyi, pragnie objąć korzystny interes lub trafikę, albo posadę kasyerki. Bliższa wiadomość z grzeczności w Biurze dzienników i ogłoszeń L. Plohna we Lwowie. 218

Fortepiany, pianina, harmonium, instrumenta mechaniczne (aristony) i muzyczne, na raty. Stanisław Horszowski, Lwów, ul. Karola Ludwika 3. Cenniki gratis. 38

Odznaczone medalami srebrnym i bronzowym

znakomite tutki nieklejone

S. W. Niemojowskiego

do nabycia we wszystkich handlach i trafikach. Fabryka: Lwów, ulica Skarbkowska l. 15 (dom własny). 2
Sklepy własne: Lwów, ul. Teatralna 3, Jagiellońska 6. Kraków Sukiennice 28. Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Odsprzedającym rabat.

Na pączki!

Wyśmienity, wydatny i bezwonny **smalec** 1 kilo **62** ct.
słonina gruba, śliczna, 1 kl. **62** ct.
konfitury 1 słoik **50** ct,
tylko w handlu 72

Leonarda Soleckiego
Lwów, ul. Batorego 2.

Lwów, ul. Kopernika 2.

Ramy i sztaby na ramy,
Passepartouts do obrazów,
Albumy na fotografie,
Książki do nabożeństwa,
Teki na adresy i dyplomy
najtaniej

Wincenty Kuczabiński
Lwów, ul. Kopernika 2. 193

Arcywyśmienite gospodarskie

masło potaniało

1 klgr. gospodarskiego . zł. .92
1 klgr. deserowego . . zł. 1.12
wszystkie towary w najlepszym gatunku po najtańszych cenach poleca handel

Karola Ballabana, Halicka 23.

Zł. 45.000 w. a.

do wygrania już 15 lutego br.

Promesą

na los kredytowy ziemski tylko za 1 zł. i 50 ct. 142

w kantorze wymiany

Kitz i Stoff

Lwów, ul. Karola Ludwika 11
(obok gmachu kasy oszczędności)

Do plantacyi chmielu i do ogrodzeń

drut telegraficzny

używany w najlepszym stanie tanio sprzedaje 217

J. O. Seelenfreund

handel chmielu we Lwowie, ulica Kopernika l. 17.

Maszyny do szycia

wybrane z sześćdziesięciu fabryk zagranicznych i wiedeńskich — ręczne Singera po zł 25 36, 40. 48 i 50 — nożne Singera po 27, 42, 50 i 65 zł. ratami po 4 zł. miesięcznie, gotówką 10 prc. taniej. Na składzie jest zawsze 200 maszyn do wyboru. — Natrętni ajenci chodzą po domach i sprzedają maszyny po 70 i 80 zł., takie same kosztują w moim handlu po 48 zł. 114

Józef Iwanicki
Lwów, hotel Żorza.

Skład Kawy i Herbaty

Artura Kościckiego

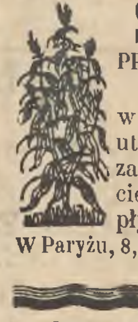
pod godłem „SYRYUSZ" we Lwowie, Ossolińskich l. 11., filia ul. Trzeciego Maja l. 2 poleca.

Kawa najprzedniejsza potaniała o 10 ct.
pół kilo 90 i 95 ct

Najlepsze HERBATY
rossyjskie, chińskie i sławne Liptona angielskie ¼ kilo od ct. 90 do zł 3.

Koniak czysty kuracyjny
but. 1 zł. 80 ct. do 5 zł.

Wina lecznicze Malaga, Madeira, Sherry i Lacrima Christi
butelka 1·80 do zł. 2·50. 21



Szprycowanie Matico

PP. GRIMAULT i K°, w Paryżu

Skuteczność niezawodna w leczeniu *rzeżączek* bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubebą w płynie.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

We Lwowie: w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera. Sklepińskiego i Reisera. 50

Nowo otwarzony skład farb, materyałów itp. firmy

L. WŁODEK i A. KRAJEWSKI

Lwów, ul. Hetmańska l. 4

poleca i dostarcza wszelkie artykuły i materyały domowo-gospodarskie, malarskie, lakiernicze, przemysłowe itp.

Zamówienia z prowincyi odwrotnie.

Cenniki na żądanie gratis i franko. 214

Parkiety i posadzki deszczułkowe



oraz wszelkie wyroby stolarskie
drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe itp.
poleca fabryka parowa

Braci Wczelak

we Lwowie,

Poszukuje zakupna większej ilości materyałów, a to brusów sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach. 192

Galicyjskie akcyjne

Towarzystwo Handlowe

podaje do wiadomości, że czyniąc zadość ogólnie odczutej potrzebie, rozszerzyło zakres swego działania i na **węgiel kamienny,** a zawarłszy układy z pierwszorzędnemi kopalniami, dostarcza węgiel tylko pierwszorzędnej jakości i pod najkorzystniejszymi warunkami.

Biuro sprzedaży węgla kamiennego

przyjmuje zamówienia i udziela bliższych informacyj przy ulicy Jagiellońskiej l 3 na II. piętrze od godziny 9—1 przed i od 4—7 popołudniu. 205

Świeże nasiona

najlepszych odmian, jarzyn i kwiatów, roślin pastewnych, buraków, lucerny i wszelkich gospodarskich z ostatnich zbiorów i pewnych co siłe kiełkowania poleca

Główny skład nasion TEOFILA ŁUCKIEGO

w Mełnie, poczta Strzeliska nowe.

Cennik na żądanie odsyła franko. 184

Dla uniknienia fałszerstw
wymagać zaparafowania jak obok na każdem pudełku

PAPIER WLINSI

NIEOMYLNY SRODEK

dla szybkiego uleczenia KATARU,

IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHOROB GARDŁA i BOLESCI REUMATYCZNYCH.

W Paryżu u Pana J. WISLIN i K°, 31, ulica Sekwany.

We LWOWIE w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego i Ruckera. (46)

KANTOR WYMIANY

c. k. upr. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.

Jako dobrą i pewną lokacyę poleca

4½ prc. listy hipoteczne.	**4½ prc. pożyczkę krajową galic.**
5 prc. listy hipoteczne premiow	**4 prc. pożyczkę krajową galicyjską koronową.**
5 prc. listy hipoteczne bez premii.	**4 prc. pożyczkę propin. galicyjską**
4 prc. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego.	**5 prc. pożyczkę prop. bukowińską**
4½ prc. Banku krajowego.	**4½ prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej**
4 prc. listy zast. Banku krajowego.	**4½ prc. pożyczkę propin. węg.**
5 prc. obligacye komunalne Banku krajowego.	**4 prc. węg. obligacye indemniz.**

i wszelkie renty austryackie i węgierskie,

które to papiery kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych

UWAGA. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych za zwrotem kosztów, które sam ponosi. 6

Zaproszenie

211

członków Towarzystwa kredytowego miejskiego w Lubaczowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką na XIII zwyczajne ogólne zgromadzenie we wtorek dnia 26 lutego 1895 o godzinie 12 w południe w biurze tegoż Towarzystwa odbyć się mające.

Porządek dzienny:

I. Odczytanie i przyjęcie protokołu ostatniego ogólnego zgromadzenia z dnia 25 lutego 1894.

II. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za ubiegły rok 1894.

III. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z dnia 6 lutego 1895 l. 73 o sprawdzonych i zgodnie z księgami znalezionych rachunkach za rok 1894 przez Dyrekcyę dnia 5 lutego 1895 do l. 13 złożonych,

IV. Wniosek tejże komisyi rewizyjnej z dnia 6 lutego 1894 do l. 74 na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za ubiegły rok 1894.

V. Wniosek Rady nadzorczej z dnia 7 lutego 1895 względem rozdziału zysku w kwocie 2546 zł. 78 ct. wa. za ubiegły rok 1894 wykazany.

VI. Wybór zastępcy kasyera za czas 3 lata.

VII. Wybór 4 członków do Rady nadzorczej w miejsce losem ustępujących na czas kadencyi wyborczej przyszłych 3 lat.

VIII. Wnioski członków.

Sprawdzone zamknięcie rachunków za rok 1894 dla przejrzenia przez członków Towarzystwa jest z dniem dzisiejszym na 8 dni w biurze Towarzystwa w godzinach urzędowych wyłożone,

Lubaczów, 7 lutego 1895.

Rada nadzorcza:

prezes
S. Bruner

sekretarz
H. Silberstein.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12. dom Wernera (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.